Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 44. Katowice, czwartek 23-go lutego 1928 **Rok 27.**

TELEGRAMY.

Międzynarodowe biuro pracy a Śląsk.

Wojewoda dr. Grażyński otrzymał od p. Thomasa, dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy i przewodniczącego Komitetu Doradczego Pracy dla Górnego Śląska następujące pismo:

Panie Wojewodo!

Po moim powrocie do Genewy wyrażam Panu jak najserdeczniejsze podziękowanie za tak gorące przyjęcie, które mi Pan na Swojem terytorjum zgotował w czasie mego pobytu w Katowicach. Przyjęcie tak pełne serdeczności, które Pan urządził z powodu mego przybycia, a przedewszystkiem te wzniosłe słowa, przepojone szczerym duchem międzynarodowym, w których powitał Pan dzieło organizacji międzynarodowej pracy, wzruszyły mnie głęboko, to też teraz jeszcze raz wyrazić naszę Panu moje serdeczne podziękowanie. Słowa Pańskie wypowiedziane zostały w duchu wzajemnego zrozumienia się, które Pan tak szczęśliwie ujął, jako konieczność dzisiejszych czasów, w którym, to duchu zamierzam sam rozwiązać problemy, jakie ewentualnie byłyby przedłożone komitetowi Doradczemu Pracy dla Górnego Śląska. Jest to dla mnie bardzo cenną zachętą, że mogę liczyć w tej prawy na Pańskie poparcie i Pańską życzliwość. Jeszcze raz wyrażam moje podziękowanie i proszę przyjąć, Panie Wojewodo, zapewnienie wysokiego poważania.

(—) Albert Thomas.

Uczenice komunistkami.

Łódź. (PAT.) W tutejszym sądzie okręgowym rozpoczęła się rozprawa przeciwko 6 uczenicom jednego z gimnazjów żeńskich w Łodzi, oskarżonych o należenie do partji komunistycznej, tak zw. związku młodzieży komunistycznej i o prowadzenie niedozwolonej propagandy wywrotowej. Późnym wieczorem rozprawa została odroczona. Proces ten wywołał w Łodzi senzację. Sala rozpraw była przepełniona publicznością.

Agrarjusze niemieccy wrogami Polski.

Berlin. (PAT.) Landbund pomorski uchwalił na zebraniu w Nowym Szczecinie rezolucję, zgłaszającą solidarność za wystąpieniem ogółu niemieckiego Landbundu, ostrzegającem naród niemiecki przed traktatem handlowym z Polską. Landbund pomorski oświadcza w swej rezolucji, że cały naród niemiecki winien zaprotestować przeciwko ratowaniu wroga za pośrednictwem niemieckiego pieniądza. Żądamy nie dopuszczenia ani jednej świni polskiej — oświadcza w końcu rezolucja.

Zbliżenie niemiecko-rumuńskie.

Berlin. (PAT.) „Vossische Zeitung" donosi z Paryża: We wtorek odbyło się spotkanie pomiędzy ministrem Stresemannem a ministrem Titulescu. Opuszczając mieszkanie ministra Stresemanna rumuński minister spraw zagranicznych oświadczył, że rozmowy miały przebieg niezwykle serdeczny i przyjazny. Obaj ministrowie przedyskutowali wszystkie kwestje, dotyczące stosunków rumuńsko-niemieckich. Po obecnych rozmowach nastąpią dalsze wymiany zdań w związku z zamierzonym pobytem ministra Titulescu w Berlinie. Rozmowy te doprowadzą prawdopodobnie w Berlinie do zawarcia ostatecznych umów w rozważanych kwestjach.

Zatarg austrjacko-włoski.

Wiedeń. (WTB.) Poseł włoski Auriti zwrócił się do rządu austrjackiego z żądaniem wyjaśnień w sprawie antiwłoskich przemówień, wygłoszonych przez niektórych posłów w sejmie tyrolskim. Kanclerz dr. Seipel oświadczył, że posłowie tyrolscy nie są osobistościami oficjalnemi i nie można krępować ich wolności słowa.

O pokój światowy.

Genewa. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Komitetu Rozjemstwa i Bezpieczeństwa Paul Boncour przedstawił francuski punkt widzenia. Mówca domagał się utworzenia szeregu regjonalnych układów o rozjemstwie i bezpieczeństwie odpowiadających układowi, zawartemu w Locarno. Według zdania Boncura, zadaniem opinji publicznej wszystkich krajów jest zachęcanie do zawieranie tego rodzaju układów, albowiem tylko w ten sposób będzie można uniknąć powrotu do przedwojennych, niebezpiecznych dla pokoju, separatystycznych przymierzy.

Przedstawiciel Włoch, zalecał zawieranie układów pomiędzy sąsiadującemi państwami. Następny mówca Erich (Finlandja) wyraził pogląd, iż niewykluczone jest dojście do skutku powszechnego traktatu bezpieczeństwa i zaproponował, aby deklaracje o zakazie wojny napastniczej skonkretyzować, nadając jej formę konwencji.

Uprawomocnienie orzeczenia rozjemczego dla środk.-niem. przemysłu metalowego

Berlin. (WTB.) Minister pracy nadał moc obowiązującą orzeczeniu rozjemczemu, wydanemu w sprawie zatargu w środkowo-niemieckim przemyśle metalowym. Orzeczenie przewiduje 5 fen. podwyżkę płac robotniczych. Robotnicy domagali się podwyżki 15 fen.

Fabrykanci ogłaszają uchwałę, w której powiadają, że zgadzają się na orzeczenie rozjemcze. By zmusić robotników do uznania tegoż orzeczenia grożą fabrykanci lokautem z dnia 29 lutego br., o ileby robotnicy środokow-niemieccy do tego czasu nie zaniechali strajku, prowadzonego już od kilku tygodni.

Egzotyczny monarcha w Niemczech.

Berlin. (WTB.) We wtorek wicczór opuścił król Afganistanu Szwajcarję i przekroczył granicę niemiecką wraz ze świtą w samochodach. Na granicy powitał go przedstawiciel rządu niemieckiego, bar. Rosen, który po persku w imieniu prezydenta Rzeszy wyraził nadzieję, że podróż króla, przedsięwzięta nie dla przyjemności, lecz dla poważnych studjów, przyniesie korzyść obydwu narodom. Król z żoną i orszakiem, składającym się z 15 osób, udał się potem specjalnym pociągiem w dalszą podróż do Berlina.

Berlin. (PAT.) Czynione są tu wielkie przygotowania na przyjęcie przybywającego tu króla Afganistanu. Na ulicach Unter den Linden orszak królewski ma przejeżdżać do pałacu, wynajętego przez rząd Rzeszy na dwa tygodnie, dla pomieszczenia tam dostojnego gościa. Ustawiane są obeliski. Ulice udekorowane są odświętnie. Król afganistański przybędzie do Berlina wraz z małżonką i świtą, złożoną z 15 osób.

Dalsze bomby w Lizbonie.

Lizbona. (WTB.) Na przedmieściu stolicy portugalskiej, Lizbony, policja wykryła w biurach zawodowego związku kolejarzy tajny skład bomb. Jest to już drugi skałd wykryty przez policję. Pierwszym był skład bomb komunistycznych, o których donosiły telegramy wczorajsze.

Powodzie w Australji.

Sidney. (WTB.) Z południowej Australji donoszą o olbrzymich powodziach, spowodowanych deszczami dni ostatnich. Powodzie zalały wielkie obszary stepu. Ministerstwo rolnictwa spodziewa się, że powodzie wpłyną dodatnio na ich urodzajność. Niestety pociągnęły one także za sobą ofiary w ludziach, bowiem utonęło w czasie powodzi 14 osób.

Groźne niebezpieczeństwo

Od dłuższego czasu rozważana jest w Niemczech sprawa zmiany ordynacji wyborczej do parlamentu Rzeszy. W pierwszym rzędzie chodzi o wprowadzenie takich przepisów, które utrudniłyby tworzenie się małych grupek. Przez to uniknęłoby się rozstrzeliwania głosów na wiele list, z których większa część z góry nie ma widoków na przeprowadzenie ani jednego posła. Głosy, oddane na takie listy, idą na marne.

Z punktu widzenia zdrowo pojętego parlamentaryzmu, ta dążność jest całkiem słuszna. Prawo do politycznego życia mieć powinny grupy, reprezentujące ideę, za którą stoi znaczna część społeczeństwa. Najczęściej jednak dzieje się tak, że jednostki, których ambicji stronnictwo nie chce lub nie może zaspokoić, występują ze stronnictwa, pociągają za sobą niektóre osoby i tworzą nową grupę, niewiele różniącą się od macierzystej. Jasną jest rzeczą, że te nowe grupy nie są w stanie wytworzyć siły, odpowiedniej do zdobycia mandatów, wprowadzają tylko zamęt w umysłach wyborców i powodują marnowanie głosów. Ten ujemny objaw życia parlamentarnego obserwować można w zwiększonym stopniu w okresie przedwyborczym. Wówczas powstają stronnictwa, jak grzyby po deszczu, o najdziwaczniejszych nazwach i programach, wychodzą na widownię ludzie, o których mało kto słyszał. A wszystko to dzieje się dlatego, że ogół wyborców za mało umie politycznie myśleć, a prawo wyborcze nie kładło dotychczas tamy w zgłaszaniu list kandydatów.

Przeciwko temu poważne stronnictwa niemieckie rozpoczęły walkę. Wszystkie one zgodne są w tem, że należy obmyśleć środki, zapobiegające. Jednym z nich ma być obowiązek wpłacania kaucji przez tych, którzy zgłaszają listę kandydatów. Kaucja ta przepada na rzecz skarbu, o ile lista jakaś nie uzyska odpowiedniej liczby mandatów. Na tę zasadę wszyscy się godzą. Chodzi jeszcze tylko o porozumienie się co do wysokości kaucji.

Drugim hamulcem ma być przepis, na mocy którego tylko takie listy mają być uznane za ważne, które zostaną podpisane przez większą ilość wyborców danego okręgu. Co do liczby tych podpisów toczą się obecnie rokowania. Jedni żądają podpisu 20 tysięcy wyborców, inni takiej liczby, która wymaganą jest dla uzyskania mandatu, czyli 60 tysięcy, inni wreszcie idą jeszcze dalej i domagają się 75 tysięcy podpisów.

Są to wszystko środki, które bezwątpienia przyczynić się mogą do uzdrowienia choroby, toczącej dzisiejszy parlamentaryzm i usiłowania te uważać należy za korzystne dla przyszłości. Jednakowoż z punktu widzenia naszych rodaków w Niemczech stanowią one wielkie niebezpieczeństwa, na które z całym naciskiem należy zwrócić uwagę.

To niebezpieczeństwo jest przedewszystkiem groźne dla Polaków Śląska Opolskiego. Wiadomo, że największe to skupienie polskie w Niemczech, nie może rozwijać intensywnej pracy uświadamiającej nie dlatego, by władze na to oficjalnie nie pozwalały, lecz dlatego, że niemieckie społeczeństwo umie wywierać nacisk, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, na tych, którzy przyznają się do polskości. Wynikiem tego jest fakt, że tylko do Sejmu pruskiego ludność polska ma dwóch przedstawicieli, do parlamentu zaś nie ma ani jednego. Przy dotychczasowym systemie, gdzie nie istnieje żadna kontrola, jak kto głosuje, polski stan posiadania dałby się może utrzymać, pomimo trudności, z jakiemi walczyć musi praca uświadamiająca na Śląsku. Natomiast projekty zmian przepisów wyborczych, jak je wyżej naszkicowaliśmy, wywrą tam nader ujemny skutek.

Pomijając przymus składania kaucji, bardzo ciężki dla naszych rodaków, borykających się z losem i nie mających zasobów pieniężnych, obowią-

zek podpisywania listy wyborczej przez 20 chociażby tysięcy, jest wprost zabójczy. Zmuszałby on bowiem 20 tysięcy Polaków do stwierdzenia własnym podpisem jawnie, że są Polakami. W tym wypadku Niemcy mieliby gotowe „czarne listy“, któremi posługiwaliby się przy każdej sposobności, by polskość tym rodakom obrzydzić. Zależni czy to od fabrykantów jako robotnicy, czy od obszarników, jako pracownicy rolni, czy po miastach od klienteli niemieckiej, jako kupcy i rzemieślnicy, byliby oni stale narażani na bojkot i ruinę materjalną.

W tych warunkach trudno dziwić się, jeśli tylko mała garstka ryzykantów odważyłaby się na ujawnienie swych uczuć narodowych. Skłonienie 20 tysięcy rodaków, czujących w głębi duszy po polsku do podpisania listy, byłoby narażaniem ich bytu na takie niebezpieczeństwa, przed któremi nie mogliby ich ochronić ci, którzyby ich do tego nakłaniali. Bo nie rozporządzają oni żadnymi wpływami, a stan finansowy polskości śląskiej jest zanadto opłakany, aby mógł zastąpić im te źródła, z których oni czerpią swe środki do życia.

Nie chcemy twierdzić, że projekt reformy wyborczej w tym celu właśnie chce wprowadzić ten przepis, by zniszczyć polskość na Śląsku Opolskim. Niemniej musimy stwierdzić, że dla naszych rodaków będzie miał taki sam skutek jak gdyby został specjalnie w tym celu obmyślany. Dlatego należy na tę okoliczność zwrócić uwagę i wyrazić nadzieję, że Niemcy uwzględnią to i w ustawie zrobią wyjątek od reguły dla mniejszości narodowych, w tym kierunku, by lista mniejszości już przez sam fakt istnienia została uznana za ważną bez względu na ilość podpisów.

Nieuwzględnienie tego słusznego postulatu stanowiłoby dowód, że Niemcy wbrew głoszonym zapewnieniom, każdą nadarzającą się okoliczność wyzyskać chcą na niekorzyść mniejszości i z jej krzywdą. Byłaby to jednak polityka krótkowzroczna, która wcześniej czy później musiałaby się pomścić. Przecież żyje w Polsce spora garść Niemców z pochodzenia i uczucia, którzy domagają się równych praw dla siebie. Niebawem Polska także przystąpi do reformy swej ustawy wyborczej. Będzie miała wówczas sposobność taką samą miarką odmierzyć Niemcom, jaką oni stosują do Polaków w Niemczech. W tej obronnej akcji znajdą się wszyscy Polacy, chociażby pod innymi względami dzieliły ich nieprzebyte przepaście.

Spodziewać się należy, że jeśli już nie innego, to ten wzgląd, wskaże decydującym czynnikom niemieckim drogę sprawiedliwości wobec tych, którzy zrządzeniem losu zmuszeni są bytować zdala od swej Ojczyzny!

Przegląd polityczny

Zniszczenie narzędzi wojennych.

Jak donosiliśmy urząd celnych austrjacki przychwycił przed kilku tygodniami wielki transport broni, idący z Włoch, niby do Polski, w istocie zaś do Węgier. Powstała z tego powodu bardzo niemiła historja. Nikt się nie przyznał, dla kogo ostatnia przesyłka była przeznaczona, Domyślano się tylko, że to była tajna przesyłka dla Węgier.

Nikt się też nie chciał bardzo tknąć tej sprawy. Podobno ją oddano Lidze Narodów.

Tymczasem obecnie donoszą, że dnia 19 lutego władze austrjackie kazały wyładować z pięciu wagonów karabiny maszynowe. Żandarmi otoczyli plac, poczem 20 robotników pod nadzorem komisji międzynarodowej, złożonej z przedstawicieli Jugosławji, Czech, Rumunji i Austrji, zniszczyło broń. Ustawiono dwa kowadła i rozbijano na nich części składowe karabinów. Lufy niszczono ogniem. A całą tę robotę fotografowano dla kina.

Wybory w Hamburgu.

W niedzielę odbyły się wybory 160 posłów do sejmu wolnego miasta Hamburga. Zyskali więcej posłów demokraci, i min. partja ludowa. Stracili socjaliści i nacjonaliści niemieccy. Utrzymali się przy dotychczasowej liczbie komuniści. Socjaliści i komuniści, razem mają 87 posłów, czyli więcej, niż połowę. Jednakże komuniści są niezdolni do rządów, skutkiem czego jak dotąd, tak i nadal utworzy się większość z socjalistów, demokratów i niem. partji ludowej. Będzie ona liczyła 103 członków.

Egzotyczna wizyta w Niemczech.

Do Berlina przyjechał w środę król Afganistanu, Aman Ullah z żoną i świtą. Rząd niemiecki oddaje mu na mieszkanie jeden z byłych pałaców książęcych i przygotowuje uroczyste przyjęcie. Podróż egzotycznego władcy po Europie wywołała duże wrażenie, a przybycie jego do Niemiec po bytności w Rzymie, Londynie i Paryżu, uważają Niemcy za bardzo znamienne wydarzenie.

Król Aman Ullah, chociaż władca azjatycki, jest postacią o przyjęciach na wskroś europejskich. Z żelazną energją, zabrał się on przed dziesięciu laty do zerwania z przeszłością i stopniowo wprowadzał reformy, zmieniające całkowicie stosunki wewnętrzne, swego kraju. Jednym z pierwszych jego czynów, było uregulowanie stosunków narodowościowych. Afganistan składa się z wielu szczepów, z których właściwi Afganowie stanowią zaledwie trzecią część ludności. Król jest wyznawcą nowoczesnych pojęć o państwie i dlatego wprowadził całkowite uprawnienie dla mniejszości narodowych i religijnych. Przy obsadzaniu urzędów i we wojsku nie robi się żadnych różnic pod tym względem, wychodząc z założenia, że jest też najlepsza droga do przywiązania mniejszości do państwa. W życiu wewnętrznem — wprowadził król także głębokie reformy, znosząc wszelkie przywileje stanowe i zwołując w r. 1924, zgromadzenie narodowe, zwane Durbar, które mu przedłożył do zatwierdzenia wszystkiej reformy, jakie wprowadził tak w dziedzinie socjalnej, jak skarbowej,

Położywszy powaliny pod nowy ustrój Afganistanu, król zapragnął poznać Europę, na której wzorował się w swem dziele. Był on wszędzie, a zwłaszcza we Francji z wielkimi honorami przyjmowany, jako nowożytny władca, który miał odwagę zerwać z wiekowemi tradycjami i z własnej woli dążyć do polepszenia bytu swoich poddanych. Nawiązanie bliższych stosunków Europy z Afganistanem, jakie niezawodnie będzie wynikiem podróży króla, będzie miało dla ekspansji państw europejskich, doniosłe znaczenie.

Rozbrojenie radykalne.

Na zaczynającej się 15-go marca konferencji międzynarodowej w sprawie rozbrojenia, delegaci rosyjscy podadzą wniosek, aby wszystkie państwa rozbroiły się zupełnie. I to w ciągu czterech lat. Wszystkie armje mają być w tym czasie rozwiązane, wszystka broń zniszczona, floty i samoloty wojenne mają być użyte do celów pokojowych, a wszelkie wydatki na wojsko we wszystkich państwach mają być z budżetów usunięte.

Z góry można przewidzieć, że wniosek ten nie uzyska większości głosów. Lecz sowietom chodzi o agitację.

Ruch wolnościowy w Indjach.

Pomimo usiłowań rządu angielskiego, by opanować ruch wolnościowy w Indjach, ruch ten wzrasta coraz bardziej. Specjalna komisja, która udała się do Indji w celu zbadania stosunków na miejscu i wypracowania konstytucji, natrafia na poważne trudności. Nieprzejednani nacjonaliści nie ustają w pracy, by poruszyć najszersze warstwy narodu w kierunku zrzucenia jarzma angielskiego. Doprowadzili oni do tego, że parlament centralny w Delhi po gorących trzechdniowych rozprawach uchwalił rezolucję nacjonalistów nieznaczną większością głosów, wzywającą wszystkich posłów do politycznego i towarzyskiego bojkotu komisji angielskiej i do odrzucenia wszelkiej z nią współpracy. W ciągu rozpraw nacjonaliści podkreślali kilkakrotnie, że Indje znajdują się w przededniu wybuchu rewolucji.

W NIERÓWNEJ WALCE.

138) —o— (Ciąg dalszy).

Uciekała szybko, oglądając się trwożnie, bo zdawało jej się, że będzie ją gonić koniecznie, ale nie gonił jej jakoś wcale, tylko wyszedł z bramy, stanął na chodniku i przyglądał się, jak biegła, rozstrącając ludzi, pędzona panicznym strachem.

W domu dopiero przypomniała sobie, że zebranie właściwie zostało naznaczone nie u Koszyckich, ale gdzieindziej.

Uspokoiło ją to znacznie, poczęła więc przeglądać i porządkować swe papiery, lecz po pół godzinie opanowało ją znowu uczucie niepokoju tak silne, że ubrała się niezwłocznie, zeszła na dół, wsiadła do doróżki i kazała się wieść do Dergajtisów.

Znalazła tam wszystkich podnieconych niezwykle. Witłod był, mówił głośno, odpowiadał siostrom w tonie rozdrażnionym a Maryla zbyła ją krótkiem oznajmieniem, iż od Kostka nie ma żadnych wiadomości.

Uderzyło ją to od razu i stanęła, jak wryta, czując, że patrzą się na nią wszyscy w oczekiwaniu czegoś, czego ona przecież nie umiałaby przewidzieć, nie mogłaby pohamować.

Zacięła jednak usta i na złość nie zdradziła się ani pół okrzykiem.

Witold zabębnił palcami po stole i mruknął coś niezrozumiale.

— Swoją drogą, swoją drogą . . . — zająkała Kundzia i słowa ugrzęzły jej w gardle.

Robiło to wrażenie, jakby nie decydowani się powiedzieć czegoś, co zresztą przecież było takie proste, takie jasne i widoczne dla każdego.

I ona wiedziała o tem doskonale.

Jak echo zadźwięczały jej w uszach świeże jeszcze słowa Zymidrygera, nazywającego jej postępowaniem lekkomyślnem.

— Boże, czyżby więc? . . .

— Słuchajcie, cóż myślicie robić teraz?

— Co?

Co mogli myśleć oni, którym tak dobrze, jak i jej poplątały się teraz szyki wszystkich wyrachowań wszystkich planów.

— Ty powinnaś wyjechać — zadecydował nareszcie Witold stanowczo i obie Dergajtisówny potwierdziły te słowa jednogłośnie.

— Tak, tak, i to zaraz, niezwłocznie, bo kto wie... Jeżeli Kostek wpadł w łapy . . .

Jeszcze stała niezdecydowana, gdy w przedpokoju zadzwoniono mocno.

Wszedł Zmidrygier blady i rozstrojony.

— Wszystko djabli wzięli — mówił od progu. — Znaleziono drukarnię!

Spostrzegł Wandę i zdziwił się bardzo.

— Jakto, pani w Warszawie? . . .

—Nagle przyszła mu nowa myśl do głowy.

— Panno Wando, a czy pani dawała co kiedy do „Robotnika“?

Przypomniała sobie cały szereg artykulików.

— Tak, lecz to przecież nie dowód!

Złapał się za głowę.

— A, jak Boga kocham!... Jedźżesz pani jedź natychmiast, wyjeżdżaj.

Nie umiała sobie wytłómaczyć tego nigdy, czemu on tak niezwykle interesował się jej bezpieczeństwem.

— Dobrze, owszem! Naturalnie, że będę musiała...

Nalegać zaczęli na nią wszyscy.

— Ale nie będę musiała, tylko teraz zaraz, natychmiast, niezwłocznie.

Nie dali jej nawet przyjść do słowa, Dergajtisówny ubrały ją w żakiet i kapelusz, żegnały, życząc szczęśliwie dojechać do Czerska.

— Tam będziesz już bezpieczniejszą! . . .

Biegła przez miasto trwożna z bijącem sercem, prześladowana potwornemi obrazami czegoś strasznego, nieokreślonego, co już lada chwila mogło uchwycić ją w swoje potężne pazury, przed któremi nie wiedziała dokąd uciekać, jak się bronić, gdzie się schować.

Na ulicy panował niezwykły gwar, ruch i więcej niż świąteczne ożywienie. Była godzina, w której słońce zachodzi, i ziemię spowijać poczyna pierwszy szarawy mrok. Tysiące spacerowniczów płynęło szerokiemi chodnikami, po których uwijali się malcy, wykrzykując tytuły sprzedawanych gazet i treść telegramów wojennych.

— Wielka bitwa nad rzeką Jalu! . . . dziesięć tysięcy zabitych — za dwie kopiejki.

Publiczność niedzielna kupowała gazetki skwapliwie, odczytując szczegóły pierwszej lądowej potyczki obrońców rosyjskiej ojczyzny na dalekim wschodzie. Z tysięcy ust wypadały słowa podziwu, a w tonie ich czuć było coś jakby dziwną radość.

Wanda biegła i czuła jedno tylko pragnienie: Do domu, co prędzej do domu!

Na rogu ulicy stała grupa mężczyzn w czarnych tużurkach, ale bez rękawiczek.

Spojrzała przelotnie i poznała ich od razu. To byli ci z „kanalji“.

Jeden młody blondyn, którego może widywała już gdzieś, śmiał się złym śmiechem.

— Jak ich ta zdrowo przemłócą . . .

— Ho, ho! . . . Co to dziesięć tysiecy! Zobaczycie, że ich tam pół miljona . . .

A blondyn się śmiał złym śmiechem.

Na chwilę zastanowił ją ten śmiech.

— Dlaczego on się śmieje?

(Dalszy ciąg nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 23 lutego

Św. Piotra Damjana, biskupa, doktora Kościoła, * 1000, † 1072.

Św. Florencjuszu, wyznawcy.

SŁOW.: PRZEDZISŁAW.

Przeto teraz mówi Pan: nawróćcie się do mnie ze wszystkiego serca waszego, w poście i w płaczu i w żalu i rodzierajcie serca wasze, a nie szaty wasze. (Joel II. 12).

Zdanie: Między złem a dobrem cieniuchna bardzo ściana, można ją nazwać subtelną bardzo linją. Tę linję kto przestąpi, tak mu ją przestąpi na stopę jako i na milę. Biskup Samuel Myszkowski.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 6.49, zach. o godz. 17.08. — Księżyc wsch. o godz. 8.06, zach. o godz. 19.53. Księżyc przechodzi obok Jowisza.

Długość dnia wynosi 10 g. 19 m.

Zmiany powietrza przed 100 laty: dżdżysto. — Jutro: śnieg, deszcz, mgła.

— **Rozporządzenie w sprawie zgromadzeń przedwyborczych.** W dekrecie z dnia 8 stycznia 1919 r. (Dz. pr. Nr. 5 poz. 96) jest postanowienie następujące:

Art. 4. Winny przeszkodzenia czynnościom zebrań przedwyborczych lub komisji wyborczych do sejmu zapomocą gwałtu na osobie, groźby karalnej, podstępu, nadużycia władzy, uszkodzenia lokalu przeznaczonego na zebranie lub sztucznego zanieczyszczenia powietrza, jeśli ustawa nie przewiduje kary cięższej, ulegnie karze: więzienia na czas od roku do lat trzech (dom poprawy).

Jeżeli przestępstwo zostało spełnione przez kilka osób uzbrojonych, to winni ulegną karze: więzienia na czas od lat 3 do lat 6 (dom poprawy).

Usiłowanie będzie karane.

— **Naklejanie odezw wyborczych.** Naklejanie plakatów i afiszów wyborczych może się odbywać jedynie za zgodą właścicieli nieruchomości. Gdyby afisze takie naklejone zostały na murach domów wbrew woli zainteresowanych, mogą oni zarządzić natychmiastowe ich usunięcie.

— **Nowa ustawa o dowodach osobistych,** która ma być wkrótce ogłoszona, nie wprowadza w zasadzie przymusu paszportowego, jednak władze administracyjne będą mogły żądać wylegitymowania się.

Do tego celu będą mogły służyć różne dokumenty, wydawane przez władze publiczne. Kto będzie chciał, będzie mógł otrzymać dowód osobisty, płacąc za niego 60 groszy.

— **Zasiłek dla emerytów zostanie wypłacony.** Wobec tego, że wypłacenie kilkudziesięciu tysiącom emerytom, wdowom i sierotom w dn. 25 stycznia r. b. pierwszej raty jednorazowego zasiłku, przewidzianego w rozporz. p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 stycznia b. r., przez szczupły personel izb skarbowych (za pośrednictwem P. K. O.) okazało się ze względów technicznych niewykonalne, obie raty powyższego zasiłku zostaną wypłacone emerytom, wdowom i sierotom jednorazowo w dniu 1-go marca r. b.

Odpowiednie zarządzenia zostały wydane, a odnośne rozporządzenie Prezydenta Rzeczpospolitej będzie ogłoszone w dniach najbliższych.

— **Z walnego zebrania Zw. Kółek Rolniczych Wojew. Śląskiego w Katowicach.** Onegdaj odbyło się w Katowicach w Domu Związkowym przy ul. Mickiewicza, walne zebranie Zw. Kółek Rolniczych Wojew. Śląskiego.

Zebranie to zaszczycił swoją działalnością Pan Wojewoda dr. Grażyński, który przedstawił zebranym program polityki obecnego Rządu w stosunku do rolnictwa w Wojew. Śląskiem.

Program rządowy przewiduje przedewszystkiem energiczne poparcie 4-ech następujących działów: melioracji, reformy rolnej, terminowych kredytów i oświaty.

Po przemówieniu Pana Wojewody zabrał głos prezes Śl. Izby Rolniczej p. Sztwiertnia, który mówił o dziale oświaty pozaszkolnej. Dział ten wymaga również usilnego poparcia czynników rządowych.

Następnie dyr. Banku Rolnego p. Berdecki rozwinął program działalności Banku.

W dyskusji wzięli udział: przedstawiciel Okr. Urzędu Ziemskiego p. Sikorski, z ramienia Zw. Ziemian p. Albinowski, z ramienia Zw. Kół Gospodyń Wiejskich p. Panieńska, dyr. Państw. Szkoły Gosp. Wiejsk. w Cieszynie p. Rylski, prezes Śl. Izby Roln. p. Sztwiertnia i dyr. Śl. Izby Roln. p. Panieński.

W końcu uchwalono trzy rezolucje w sprawie mleczarstwa, które w najbliższym czasie będą przedłożone władzom.

— **Nowy kodeks karny.** Pod przewodnictwem wicemin. Cara odbyła się konferencja delegatów poszczególnych władz państwowych co do spornych spraw w związku z opracowywanym od dłuższego czasu kodeksem postępowania karnego. Poglądy te zostały uzgodnione. Kodeks po przyjęciu go przez Radę min. ogłoszony zostanie jako rozp. Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy. Kodeks ten wraz z artykułami przechodnimi liczyć będzie około 700 artykułów. Kodeks stanowić będzie ujednostajnienia prawodawstwa na całym obszarze Państwa Polskiego.

Województwo śląskie

* **Usamodzielnienie kolei państwowych.** Aktualnem zagadnieniem życia kolejarzy jest komercjalizacja Polskich Kolei Państwowych. Mówi się o tym dużo, — czasem rozszerza się nieprawdziwe wieści. Kolejarze nie wiedzą, czy nastąpi usamodzielnienie kolei, czy sprywatyzowanie.

Po przejrzeniu projektu rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej o utworzeniu przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe“ stwierdzamy, iż komercjalizacja to nie sprywatyzowanie, ale usamodzielnienie kolei. Nastąpi więc wyodrębnienie Polskich Kolei Państwowych z pod ogólnego budżetu państwowego. Polskie Koleje Państwowe zostaną przedsiębiorstwem państwowem z samowystarczalnym budżetem.

Między prac. kolej. krążą również pogłoski, jakoby musieli podpisywać rewersy, zrzekając się nabytych na P. K. P. lub w państwach zaborczych praw, a nawet praw emerytalnych. Wiadomości te są nieprawdziwe, bowiem koleje pozostaną nadal państwowe, i prawa nabyte będą zagwarantowane.

* **Wzrost ruchu automobilowego na Śląsku.** Podczas kiedy w roku 1927 liczba wszelkiego rodzaju samochodów na Śląsku określała się cyfrą 2000, to obecnie zarejestrowanych jest 2800 samochodów. Z nowozarejestrowanych samochodów 70 procent stanowią samochody osobowe.

* **Kurs dla badaczy mięsa.** Dnia 15 marca rozpocznie się ośmiotygodniowy kurs dla badaczy mięsa i trychinoskopistów w rzeźni miejskiej w Katowicach. Do zgłoszenia kandydata potrzebne są następujące dokumenty: poświadczenie od starostw, dyrekcji policji lub powiatowego lekarza weterynaryjnego, że kandydat po skończeniu kursu otrzyma posadę, świadectwo urodzenia, świadectwo moralności, świadectwo lekarskie od powiatowego lekarza i własnoręcznie napisany życiorys. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja rzeźni miejskiej w Katowicach najpóźniej do 15 marca rb. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

* **Zmiana nazw urzędów pocztowych.** Ministerstwo Poszt i Telegrafów zmieniło nazwy następujących urędów pocztowych: Katowice na Katowice 1, Zawodzie na Katowice 2, Bogucice na Katowice 3, Załęże na Katowice 4, Dąb na Katowice 5, Ligota Pszczyńska na Katowice 6, Goczałkowice na Goczałkowice Dolne, Siemianowice na Siemianowice Śląskie.

* **Stypendja dla górników.** Firma „Silesian American Corporation“, do której należy spółka akcyjna Giesche w Katowicach, utworzyła cztery stypendja po 2600 zł rocznie dla studentów akademji górniczej w Krakowie. Dwa stypendja przeznaczone są dla wydziału hutniczego i dwa dla wydziału górniczego. Stypendja, które umożliwiają odbycie czterem studentom całkowitych studjów technicznych, otrzymać mają studenci narodowości polskiej, którym środki nie pozwalają na ukończenie studjów. W letnich miesiącach firma Giesche da stypendystom możność praktykowania na swych kopalniach i hutach.

* **Podniesienie granicy zarobkowej przy przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby.** Na poniedziałkowem posiedzeniu Śląska Rada Wojewódzka podniosła maksymalną granicę zarobkową przy przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby. Według dotychczasowego rozporządzenia Śl. Rady Wojewódzkiej, opartego na śląskiej ustawie z dn. 27 listopada 1922 r., każdy pracownik fizyczny i umysłowy, zarabiający poniżej 4.800 zł. rocznie, musiał być ubezpieczony w kasie chorych na wypadek choroby. Natomiast przymus ten nie obowiązywał wszystkich tych, którzy zarabiali ponad 4 800 zł. rocznie.

W myśl nowego rozporządzenia granica zarobkowania została podniesiona z 4800 na 7200 zł. rocznie. Przymusowi więc ubezpieczenia na wypadek choroby podlegają obecnie wszyscy pracownicy fizyczni i umysłowi, których roczny zarobek nie przekracza 7 200 zł. rocznie, czyli 600 zł. miesięcznie.

Ustawa ta wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw Śląskich“, z mocą obowiązującą od początku tygodnia następnego po ogłoszeniu.

Z Katowickiego.

Katowice. (Opieka nad matką i dzieckiem). Polski komitet pomocy dzieciom, w porozumieniu z ministerstwem pracy i opieki społecznej oraz śląskim urzędem wojewódzkim, zainicjował urządzenie w Katowicach konferencji przedstawicieli samorządów woj. śląskiego w sprawie organizacji otwartej opieki nad matką i dzieckiem. Z ramienia Polskiego komitetu pom. dzieciom byli obecni na konferencji: pp. dr. med. M. Gromski i I. Bartel. Na posiedzeniu, któremu przewodniczył naczelnik w-łu opieki społ. województwa, p. dr. Hełmski, przybyło około 80 osób, wśród nich wielu burmistrzów, naczelników gmin i lekarzy. Konferencja stwierdziła potrzebę możliwie szybkiej i programowej organizacji opieki nad macierzyństwem i nad niemowlęciem na Śląsku i w tym celu, na wniosek d-ra Gromskiego, Urząd wojewódzki przeprowadzi w najbliższym czasie ankietę orjentacyjną, poczem będzie miała miejsce jeszcze jedna konferencja, która ustali program na najbliższy okres czasu. Również na wniosek d-ra Gromskiego przystąpiono do zorganizowania w zrzeszenie opinjodawcze wszystkich lekarzy, pracujących w instytucjach opieki otwartej. Na skutek konferencji przystąpiono, jak się dowiadujemy do założenia 3-ch nowych stacyj; w Rudzie, N. Bytomiu i Szarleju.

— (O zmianę dekretu o spółkach). W lokalu Izby przemysłowo-handlowej odbyło się w tych dniach bardzo liczne posiedzenie przedstawicieli kół gospodarczych i prawniczych okręgu Izby handlowej w Katowicach, na którem rozpatrywano szczegółowo projekt dekretu o spółkach z graniczoną odpowiedzialnością. W toku dyskusji zwrócono uwagę na niektóre postanowienia projektu, wymagające zmiany oraz zaproponowano szereg poprawek, które Izba handlowa w najbliższych dniach prześle ministerstwu przemysłu i handlu. Przewodniczył na posiedzeniu syndyk Izby inżynier Brzeski.

— (Egzamin czeladniczy). Dnia 20-go bm. odbył się w Śląskiej Izbie Rzemieślniczej pod przewodnictwem nadmistrza p. Lottera z Katowic egzamin czeladniczy w zawodzie obuwniczym. Egzamin złożyli kandydaci Roman Wolny Katowice-Ligota, Konrad Berger, Jerzy Głąb i Józef Tomecki

z Katowic. Tego samego dnia odbył się egzamin w zawodzie kuśnierskim pod przewodnictwem posła p. Soboty, który zdał kandydat Dominik Joachimski z Marklowic.

— (Związek nauczycieli muz. i śpiewu szkół państwowych i prywatnych). W niedzielę, dnia 19 lutego 1928 r. obradowała w Katowicach pod przewodnictwem p. Wład. Lincy komisja organizacyjna Związku naucz. muz. i śpiewu szkół państwowych i prywatnych nad sprawami ogólnego zjazdu naucz. muzyki i śpiewu szkół średnich i powszechnych, pracujących na terenie województwa śląskiego. Zjazd odbędzie się w połowie marca. Dzień i program zjazdu zostanie w najbliższym czasie podany do wiadomości okólnikiem, oraz w prasie. Przypuszczać należy, że zapoczątkowana akcja około zrzeszenia naucz. muzyki i śpiewu w szkołach, jak również umuzykalnieniem młodzieży, spotka się z żywem zainteresowaniem w sferach nauczycielskich.

— (Pożar). Dnia 20 bm. o godz. 4,10 wybuchł pożar w mieszkaniu dyrektora Pawła Lemkiego przy ul. Mickiewicza 14 prawdopodobnie wskutek krótkiego spięcia elektrycznego. Pożar spostrzegł st. posterunkowy policji Skwara, który udał się do mieszkania z klucznikiem i przy pomocy służby zdołali ugasić ogień. Wskutek pożaru spaliła się pierzyna, poduszka, dywan i inne drobne rzeczy, wartości 3.000 zł. Życie ludzkie było zagrożone. Dochodzenia za faktyczną przyczyną pożaru w toku.

— (Kawiarnia „Astorja“ przechodzi w polskie ręce). Jak się dowiadujemy, kawiarnię „Astorja“ nabył od dotychczasowego właściciela pana Pretscha znany przemysłowiec p. Kręcina z Krakowa za cenę 35 tysięcy dolarów. Nowy właściciel obejmuje zarząd kawiarni z dniem 1 marca rb.

— (Śledź artystyczny.) W ostatni dzień karnawału zebrali się artyści teatru polskiego oraz zaproszeni goście w salonach hotelu Savoy na uroczystość tradycyjnego śledzia. W niezwykle miłym nastroju żegnano okres zabaw, który dla artystów naszej sceny był okresem wytężonej, ciężkiej pracy ku podnoszeniu ducha i szerzeniu kultury. Pod egidą dyr. Sobańskiego bawiono się ochoczo do chwili, gdy północ przywołała na pamięć nowy okres pokuty i umartwień, a dla artystów dalszy ciąg ofiarnej pracy dla Śląska.

Siemianowice w Katowickiem. (Ofiary pracy). W ubiegły poniedziałek (20 lutego) do południa na kopalni „Fanny“ obrywający się węgiel zasypał trzech górników. Po długich usiłowaniach wydobyto nieszczęśliwych, mianowicie kruszaka Pawła Muca stąd bez życia, zaś nasypaczy Stokowego i Syrka ciężko okaleczonych. Jest to już trzeci śmiertelny wypadek na tejże małej kopalni w kilku ostatnich miesiącach.

Katowice - Ligota. (Znalezienie zwłok nieznanego mężczyzny). Dnia 21 lutego w godzinach rannych znaleziono na torze kolejowym Ligota-Katowice naprzeciw koszar wojskowych w Katowicach mężczyznę nieznanego nazwiska przejechanego przez pociąg. Mężczyzna ten nie miał przy sobie żadnej legitymacji, z której możnaby stwierdzić, kim jest przejechany. Ubrany był w płaszcz długi, koloru kawowego z kołnierzem aksamitnym, surdut zielonkowy, w olejno-zielone paski, kamizelka i spodnie czarne, czarne skarpetki, kamasze stare, kapelusz czarny, sztywny, z białą podszewką, koszulę barchanową, koloru ciemnoczerwonego, kalesony zimowe trykotowe, ciemnobrunatne, kołnierz sztywny biały. Rysopis: w wieku około 50—55 lat, włosy siwe, krótko strzyżone, zarost siwy, wąs strzyżony, broda wystająca, zębów częściowo brak u góry i u dołu, oczy niebieskie. Wszelkie wiadomości co do identyczności znalezionych zwłok mężczyzny uprasza się udzielić najbliższej komendzie policyjnej.

Nowawieś w Katowickiem. (Ofiara pracy). Robotnik młodociany Kurt Karl, zamieszkały w Wirku, pracował przy ulicy Holteya w Bytomiu. W nocy wymieniony chłopak położył się obok piecyka koksowego i zasnął. Gdy rano przybyli na budynek robotnicy, znaleźli młodego robotnika bez życia. Śmierć nastąpiła z powodu zaczadzenia.

Bielszowice w Katowickiem. (Zebranie inwalidów). W tych dniach odbyło się miesięczne zebranie inwal. woj. w Bielszowicach, na którem uchwalono następującą rezolucję: My członkowie Zw. inw. woj. Rz. P. grupa Bielszowice na zebraniu miesięcznem w lokalu p. Panka potępiamy jednogłośnie partyjnictwo i sejmowładztwo i oświadczamy popierać dążenia rządu p. marszałka Józefa Piłsudskiego, który przez tyle lat pracował dla Ojczyzny i który wyprowadził Ojczyznę naszą z złej drogi i błota. Zebrani inw. woj. gr. Bielszowice — opowiadają się za silnym rządem p. marsz. Piłsudskiego i głosować będą na listę nr. 1. Zebrani domagają się, by przyszli posłowie się przyczyniali za żądaniami inw. woj. i bezwzględnie popierali zamierzania rządu marsz. Piłsudskiego. Zebrani inw. woj. i gr. Bielszowice wyrażają hołd Prezydentowi Ignacemu Mościckiemu oraz pierwszemu marsz. Józefowi Piłsudskiemu, jak również wojewodzie śląskiemu dr. Michałowi Grażyńskeemu za ich owocną pracę dla Ojczyzny.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe.
w dniu 21 lutego 1928 r.

Płacono: za 100 złotych 46.98 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 212.90 złotych; za dolara amerykańskiego 8.91¼ złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.80 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej.
w dniu 20 lutego 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43.35½ złotych; za 100 franków francuskich 34.96 złotych; za 100 koron czeskich 26.35 złotych; za 100 lirów włoskich 47.14 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.09½ złotych; za 100 belgów 123.84 złotych.

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 21 lutego 1928 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 47.50 do 48.50. Żyto 43—44. wies 39—40. Jęczmień 43 do 44. Makuch lniany 51. Makuch słonecznikowy 47—48. Osucie pszeniczne 29.00—30.50. Osucie rżane 29.00—30.50.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 20 lutego 1928 r.

Żyto kongresowe 38.90—39.25. Jęczmień browarowy franko Warszawa 41.75. Osucie rżane franko Warszawa 26.00. Jęczmień kongresowy na kaszę franko Warszawa 38.00. Osucie rżane franko stacja załadowania 25.40. Ceny orjentacyjne: Pszenica 50.50—51.00. Owies 38—39. Osucie pszeniczne 27.50—28.00. Usposobienie spokojne. Obroty małe.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 20 lutego 1928 r.

Żyto 39—40. Pszenica 45.50—46.50. Jęczmień 33—35. Jęczmień browarowy 39.50—41.00. Owies 32.50—34.50. Mąka rżana 70 procent 56.50. Mąka rżana 65 procent 58.00. Mąka pszeniczna 65 procent 65.50—69.50.

Z Swiętochłowickiego.

Świętochłowice. (Kradzież z włamaniem). W nocy na 18 bm. włamali się dotychczas nieznani sprawcy do biura budowniczego Artura Alinocha, zamieszkałego przy ul. Wolności 1, skąd skradli kwotę 470 zł., poczem zbiegli. Dochodzenia za sprawcami w toku.

— (Kradzież). W nocy na 18 bm. skradli nieznani sprawcy z niezamkniętej stajni spółki mleczarskiej p. Lewerenca ul. Bytomska 2 nowe uprzęże na konie, wartości 600 zł., i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Król. Huta. (Jarmark). Magistrat — urząd policyjny zwraca uwagę, że następny targ kramarski, jak i też na konie i bydło w Królewskiej Hucie odbędzie się w czwartek dnia 8 marca br. na placu przy hali targowej i na placu między ul. Katowicką a izraelickim cmentarzem.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Założenie bibljoteki robotniczej). Z inicjatywy zarządu i kilku urzędników kopalni „Nowa Helena“ i „Brzozowice“ założona zostanie w najbliższym czasie w obrębie tychże kopalń bibljoteka robotnicza. Fakt to zaiste pocieszający, oby tylko śladem jego poszły inne mniej dbałe o dobro duchowe swych robotników kopalnie jak n. p. „Andaluzja“ i „Biały Szarlej.“

Ruda w Świętochłowickiem. (Wybory do rady urzędniczej) na kopalni „Wolfgang“ zakończyły się zwycięstwem dla filji Związku pracowników umysłowych Z. Z. P. Lista ZZP., której czołowym kandydatem był p. Franciszek Gajda, otrzymała 76 głosów i zyskała wszystkie trzy mandaty. Lista chadecka otrzymała 15 głosów, a mandatu żadnego.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Koncert). Zapowiedziany koncert prof. Śląskiej Szkoły Muz. p. p. Olgi Martusiewiczówny (pianistki), Stanisława Mikuszewskiego (wirtuoza-skrzypka) i Marjana Demar-Mikuszewskiego (art. op.) na dzień 3 marca b. r. przełożony został **na sobotę, dnia 25 lutego b. r.** Znakomici artyści, o których prasa zagraniczna jak również i polska wyraża się z pełnem uznaniem, uwzględnili w programie arcydzieła literatury muzycznej polskiej i obcej. Bilety do nabycia wcześniej w księgarni p. Basisty.

Czyżowice w Rybnickiem. (Przedstawienie teatralne) odegrało Towarzystwo śpiewu „Moniuszko“ w ubiegłą niedzielę na sali p. Swobody. Odegrano komedję „Błażek opętany“ oraz odbyły się występy śpiewacze. Amatorki, amatorzy, śpiewaczki i śpiewacy popisali się pod każdym względem dobrze. To też Towarzystwo zasługuje na uznanie, niemniej też dyrygent p. nauczyciel Gliński. Należy się spodziewać, że także w przyszłości towarzystwo spełni swoje zadanie należycie.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Wprowadzenie nowego kierownika szkoły). Dnia 18 b. m. wprowadzono w urząd nowego kierownika szkoły III., p. Sikory. Dziatwa szkolna odśpiewała kilka pieśni oraz wygłosiła stosowne deklamacje. Następnie przemawiali p. inspektor Stokłosa i naczelnik gminy p. Kośmicki. W końcu p. kierownik Sikora podziękował za tak miłe przyjęcie i przyrzekł, że pracował będzie w imię hasła „Bóg i Ojczyzna“.

Kokoszyce w Rybnickiem. (Kradzież z włamaniem). W nocy na 19 lutego włamali się nieznani sprawcy do chlewika Pawła Bajera, skąd skradli wieprza wartości 100 zł., którego zabili na miejscu i zbiegli z łupem w niewiadomym kierunku.

Żory w Rybnickiem. (Droga bibka). Mając przy sobie 6.600 złotych, które otrzymał w magistracie na wypłatę dla bezrobotnych, ruszył niejaki Paweł Sosna na zabawę. Z jednej knajpy pędził do drugiej, bawiąc się, jak to mówią, „na całego“. Po północy wielce już podchmielony, znalazł sie Sosna na ulicy i przy pomocy policji powędrował na posterunek. Po dokładnem zbadaniu stanu kasy p. Sosny, urzednik magistratu stwierdził, że brak mu okrągłe 4500 złotych. Jak na jedną „bibkę jest to kwota stanowczo za wielka i dlatego właśnie Sosna odpowiadać będzie przed sądem.

Z Tarnogórskiego.

Żyglinek w Tarnogórskiem. (Podatek budynkowy). Wydział powiatowy w Tarnowskich Górach zatwierdził uchwaloną przez tutejszą radę gminną na rok 1927/28 wysokość stawki podatkowej do pobierania samoistnego podatku budynkowego na pięć od tysiąca pospolitej wartości budynkowej.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Zebranie inwalidów). W tych dniach odbyło się bardzo liczne zebranie inwalidów wojennych w sali p. Strzyczka. Między innemi odczytał sekretarz koła pow. memorjał rady nadzorczej Zw. Inwal. woj. do obecnego rządu, który będzie tematem obrad przyszłego sejmu. Następnie odczytano odezwę p. Karkoszki prezesa śląskiego zarządu wojew. Zw. inwalidów wojennych i kandydata na posła do sejmu warszawskiego. Prezes pow. koła p. Grzesik referował o przychylnem stanowisku obecnego rządu do ofiar wojennych i ważności przyszłego sejmu. Jak będziemy głosowali, takiego losu możemy się spodziewać. W dyskusji wspomniano o zamachu na nasze renty przez jeden z przedmajowych rządów i uchwalono jednogłośnie popierać rząd p. marszałka Piłsudskiego i głosować na listę nr. 1.

— (Budowa szos). Władze obecne, zarówno wojewódzkie, jak powiatowe idą w kierunku rozbudowy dróg oraz wytworzenia na terenie powiatu energji elektrycznej dla uruchomienia warsztatów pracy ze względu, na brak w powiecie węgla. Rezultaty tych starań są szosy będące jeszcze w stanie budowy, więc: szosa łącząca Poznańskie z Górnym Śląskiem, a przecinająca nieomal całą część — wschodnią powiatu przez miejscowości Olszyny, Boronów, Kamienica i Woźniki. Szlak tej nowej, szerokiej drogi znaczą już między temi ostatniemi 2-ma wioskami maszty na przewody elektryczne, przy których pomocy zaopatrzone zostaną obie miejscowości w prąd do oświetlenia i popędu maszyn. Następnie wybudowaną zostanie szosa z Kalet do Strzebinia, która koło miejscowości Strzebiń, odgałęzia się od dotychczasowej głównej szosy między Lublińcem a Tarnowskiemi Górami. Trzecia szosa jaka powstanie będzie łączyć gminę Koszęcin przez Ciszowę z nową poznańską szosą.

Teatr Polski w Katowicach

„Moja panna Mama.“

Pełna humoru komedja L. Verneuilla „Moja panna Mama“ ukaże się w środę 22 bm. z pp.: L. Ludwiżanką, H. Krzywicką, J. Żeromską, J. Mazankiem, S. Oskardem, L. Wiśniewskim i M. Zonerem w rolach głównych.

„Szpieg“.

Stale zapełniającą widownię po brzegi sensacyjna sztuka Kistenmackersa „Szpieg“ wypełni czwartkowy wieczór, tj. 23 lutego. W rolach głównych świetni odtwórcy tychże pp. M. Strońska, dyr. W. Nowakowski i W. Kuncewicz.

„Trubadur“

Przepiękna i arcymelodyjna opera G. Verdiego „Trubadur“ ukaże się po raz trzeci w sobotę 25 bm. o godz. 7,30 wiecz. Partje główne odtworzą pp. M. Bielecka, K. Wolska-Sobańska, E. Narożny, J. Popiel, M. Tarnawski i inni. Dyryguje kapelmistrz p. St. Barański.

„Tomcio Paluch“.

W sobotę 25 lutego o godz. 3,30 po poł. odegrana będzie po raz ostatni przepiękna bajka dla młodzieży „Tomcio Paluch“.

LIST PASTERSKI.

ARKADJUSZ

ze zmiłowania Bożego i Świętej Stolicy Apostolskiej łaski Biskup Śląski Duchowieństwu i wszystkim Wiernym Diecezji pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu.

Najmilsi Diecezjanie!

W ostatnim liście pasterskim mówiłem do was o katedrze, którą zamierzamy wystawić. Dziś dzielę się z wami radosną nowiną, że wielkie dzieło przy pomocy Bożej rozpoczęte. Niezadługo wzniesie się ta świątynia i sklepieniem swojem zapanuje nad stolicą śląskiej ziemi jako widomy tron Króla naszego Jezusa Chrystusa. Potężna i wyniosła jej kopuła promieniami blasku swego sięgnie daleko w śląski kraj i obwieszczać będzie każdemu: „Tam mieszka ich Król, ich Bóg i Pan".

W niniejszym zaś liście pasterskim chcę do was mówić o Królestwie Chrystusa, a zwłaszcza o najznamienniejszym jego zarysie: o pokoju Chrystusowym w Królestwie Chrystusowem.

*

Królestwo Chrystusa to ziemia cała. Wszyscy złączeni tą mocą łaski, temi samemi sakramentami św., tem samem słowem Bożem doń należą. Nie góry, nie morza, nie słupy graniczne stanowią jego krańce, lecz Chrystusowa wiara. A godłem tego królestwa krzyż, ogniwem, które wszystko spaja, miłość, znamieniem najdobitniejszem pokój Chrystusowy. Jak każdy naród na ziemi ma swój rys znamienny, który go od innych odróżnia, który na życiu jego i jego dziejach wyciska swe piętno charakterystyczne, tak i naród Chrystusowego Królestwa ma swój znak, po którym go poznać można. Tym znakiem, pod którym rzesze Królestwa się skupiają, tem hasłem, którem się rządzą, to pokój: pokój z Bogiem — pokój z ludźmi.

Czemże jest ten pokój, jeśli się stał głównem znamieniem, niejako symbolem Królestwa Chrystusowego? Najmilsi Diecezjanie! Aby wam niezgłębioną treść tego słowa wyjaśnić, musiałbym języka zapożyczyć u aniołów świętych, niebo musiałbym na ziemię sprowadzić, rajbym wam musiał otworzyć. Wtedy dopierobyśmy zrozumieli i pojęli, czem jest pokój i dlaczego na swem godle królewskiem go Chrystus Król wypisał. Tam za podwojami doczesności, w krainie świętych duchów Bożych, tam jest pokój. A Paweł św., któremu było dozwolone choć rąbek odsłonić owego królestwa pokoju, z zachwytem woła: „Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani w serce człowiecze nie wstąpiło, co Bóg zgotował tym, którzy go miłują" (1. Kor. 2,9). Oto szczęście, jakie daje pokój z Bogiem. Z tęsknotą wyrywa się dusza ludzka do tego pokoju, bo wie, że o niego na ziemi tak trudno.

A jednak Bóg w nieograniczonem swem miłosierdziu dał ten pokój niebieski i ziemi naszej. W zmierzchłych czasach — opowiadają a nam księgi święte — kiedy Bóg stworzył świat i człowieka włodarzem rąk swoich uczynił, wtedy był na świecie pokój. Serdeczny węzeł miłości łączył człowieka z Bogiem, złote promienie łaski spływały na oblicze jego, czyniły go podobnym do aniołów. Pokój był wtedy pomiędzy duszą i ciałem człowieka, bo sporne z natury żywioły duszy i ciała łączyły łaska Boża i spajała je w jedną istotę. Pokój był między człowiekiem i zwierzętami, pokój między włodarzem Bożym a siłami przyrody.

I tak długo trwał ten pokój na ziemi pomiędzy człowiekiem a przyrodą, dopóki trwał pokój między człowiekiem i Bogiem. Gdy człowiek zapomniał, że jest tylko włodarzem Królestwa Bożego na ziemi, gdy dumne swe czoło wzniósł ku stropom niebieskim i za przykładem upadłych aniołów zawołał: "Nie będę służył"! wtedy i pokój święty na ziemi ustał. Zerwał się ten święty węzeł łaski Bożej, który dotąd łączył człowieka z Bogiem. Ciało, nie spojone już łaską Bożą z duszą, sprzeciwiać się poczęło duszy. Zwierzęta i siły przyrody stały się wrogami człowieka z chwilą, gdy on stał się wrogiem Boga. I uleciał ten pokój, ów gość niebiański, z ziemi naszej i wrócił znowu do Boga, od którego był wyszedł, a ziemia zamieniła się w padół płaczu.

Długie wieki nie było pokoju na świecie całym, bo nie było go między człowiekiem a Bogiem. A jednak dusza ludzka tęskniła do pokoju i wierzyła, że Bóg się zlituje i znowu upragniony pokój na świat ześle. I oto po upływie wyznaczonego przez Boga czasu przyszedł na świat on „książę pokoju", jak Go prorok Izajasz (9,6) nazywa, Boski nasz Zbawiciel Jezus Chrystus. Przyszedł w orszaku świętych duchów niebieskich, i słuchajcie, co przynosi na ten padół płaczu, słuchajcie: „Pokój ludziom dobrej woli". Ten sam pokój, który jest w niebie, ten sam, który niegdyś był w raju, aż go człowiek grzechem swym nie zniszczył. Pokój człowieka z Bogiem.

I całe życie Syna Bożego na tym świecie poświęcone było rozkrzewianiu tego pokoju. On to błogosławił pokój czyniącym i nazwał ich synami Bożymi. On żegna Apostołów swoich, gdy się zbliżyła chwila męki i śmierci Jego słowami: „Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam" (Jan, 14, 27). A po zmartwychwstaniu, ilekroć się ukazuje uczniom swoim, wita ich pozdrowieniem: „Pokój wam!". I tak zstępując na świat, każe zwiastować pokój; przebywając na świecie, głosi pokój; a opuszczając świat, zostawia nam pokój Swój, ów pokój z Bogiem, który zasadza się przedewszystkiem na czystości duszy, nieskalanej grzechem. Jedynie grzech niweczy ów pokój, ową łączność z Bogiem, i wprowadza do serca ludzkiego niepokój straszny, często stokroć aż do rozpaczy wiodący.

Zbliża się czas wielkanocny, gdzie Kościół św. każe nam rozpamiętywać mękę i śmierć Zbawiciela naszego. Jak matka prowadzi nas, dzieci swe, pod krzyż i wskazuje na ciało rozpięte Syna Bożego, który niebo łączy z ziemią, człowieka z Bogiem. Oto ofiara krwawa, jakiej Bóg zażądał od Syna Swego za pokój między Bogiem a człowiekiem. Spójrzcie na tę ofiarę wielką i spytajcie duszy swej: Ażali jest pokój między mną a Bogiem? Czy łączy mnie węzeł serdeczny łaski z Stwórcą mym? Czy i ja czasem za wzorem praojca mego w raju nie podniosłem głowy przeciw Panu memu i nie zawołałem: „Nie będę służył?" Czym nie zerwał złotej nici pokoju pomiędzy sobą a Bogiem? A jeżeli tak jest, jeżeli niema pokoju między tobą a Bogiem, słuchaj, co głoszą usta Chrystusowe: „Pokój wam. Których odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są im zatrzymane" (Jan 20, 21).

Zeszedł więc Chrystus z świata, ale pokoju z sobą nie zabrał. Zostawił go jako najcenniejszy klejnot na tym padole płaczu i dał Apostołom Swoim moc i władzę, by każdemu tego pokoju udzielali. Jeżeli więc dusza twa w niepokoju, jeżeli przez grzech zerwałeś pokój z Bogiem, idź do tych, którym Chrystus dał władzę przywrócenia ci pokoju, byś i ty ten skarb pozyskał, by w dniu, kiedy dzwony obwieszczą światu Zmartwychwstanie Pańskie, a chóry anielskie rozniosą po ziemi radosne Alleluja, i ty z radością w sercu wyznać mogłeś: „Jest pokój pomiędzy mną a Bogiem!" Niechże na całej ziemi śląskiej nie będzie duszy, któraby tego pokoju z Bogiem nie szukała; niech będzie nikogo, ktoby, przyznawając się do Chrystusa Króla, w spowiedzi wielkanocnej nie znalazł pokoju.

*

A gdy każda dusza będzie w pokoju z Bogiem, wtedy i Bóg się zmiłuje i da pokój między ludźmi. Co ten pokój między ludźmi znaczy, to najlepiej nasze pokolenie zrozumie. Wszak byliśmy świadkami niepokoju krwawego, wielkiej wojny między narodami świata. I dziś jeszcze bolesnym wzrokiem spoglądamy na niedaleką przeszłość, gdzie krew zraszała ziemię naszą chrześcijanin zabijał chrześcijanina, brat brata, gdzie łzy matek i żon osieroconych dzieci, jak straszliwa ofiara szeroką płynęły rzeką i ziemię w prawdziwy padoł płaczu i jęku zamieniły. Zamilkły coprawda strzały, zgasły pożary, jeno rany krwawe w osieroconych sercach pozostały. Ale pokoju jeszcze niema wśród ludzi. Wzburzone wichrami gniewu i namiętności wojennej morze ludów i narodów dziś się jeszcze pieni i falami bije i wątłe tamy traktatów pokojowych przerwać usiłuje. Jak niewymownie trudno na tem morzu pokoju powojennego kierować łodzią Piotrową! Dlatego to woła Stolica Apostolska do wszystkich ludów chrześcijańskich o pokój, dlatego to stawia im przed oczy godło święte Zbawiciela świata: Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowem. O ten pokój wśród narodów modli się Sternik łodzi Piotrowej, o ten pokój błagają kapłani przy Mszy św., i was, Najmilsi Diecezjanie, wzywam do modłów gorących o pokój Boży wśród ludów i narodów. „Przyjdź królestwo Twoje", wołajmy coraz głośniej i głośniej, by Bóg nas usłyszał i Królestwo Swoje, owe Królestwo pokoju, wśród powaśnionych ludów założył.

Smutno dziś spoglądać na narody świata, u których duch zemsty i gniewu jeszcze nie wygasł, i gdzie Chrystus Swego Królestwa pokoju jeszcze założyć nie mógł. Ale stokroć większa ściska się serce boleścią, gdy dzieci jednej matki, obywatele jednego państwa, pokoju Chrystusowego nie znają i znać nie chcą. To objaw najboleśniejszy, a tak niestety częsty. I nie będziemy go daleko szukać. Patrzcie na nasz kraj zrządzeniem, prawie że cudem Bożym do życia powołany, kraj, który tyle ucierpiał przez niewolę wiekową, najazdy i wojny. Zdawałoby się, że sobie wszyscy dziś w nim bratnie podadzą dłonie, by w zgodnej pracy odbudować, co wieki zniszczyły, że z wdzięczności dla Boga stworzą z niego Królestwo Chrystusowe, królestwo pokoju. A tu niemasz pokoju! Z każdej dzielnicy, z każdego miasta, z każdej wsi, z pod każdej niemal strzechy biją głosy kłótni i waśni. Z podłoża nędzy powojennej wypełzały węże, na obcej zrodzone ziemi, i sączą jad nienawiści społecznej w niezabliźnione jeszcze rany narodu. Nawet hasła kainowe się odzywają, jako krwawe wspomnienia z niedawnych dziejów naszych, i grożą dymem pożarów i kurzem krwi bratniej. A pod względem politycznym naród się rozszczepił, jak drzewo gromem rozdarte, i w walkach partyjnych marnuje siły i moc, tak bardzo mu potrzebną do odbudowy kraju. Jakże gorąco powinniśmy się modlić do Pana Zastępów: „Przyjdź królestwo Twoje, królestwo pokoju, Panie, do kraju naszego".

Na śląskiej ziemi stawiamy katedrę, Kościół macierzysty, pod wezwaniem ChrystusaKróla, króla pokoju. Cały więc kraj śląski oddajemy niejako pod Jego panowanie, wszystkie dusze wiernych pod berło Jego władania. Niebawem wzniosą się mury kamienne i z ziemi śląskiej wyrośnie potężny tron i dumną kopułą strzeli ku niebu przybytek dla Króla naszego Chrystusa. Wtedy w gorących modłach wołać będziemy: „Przyjdź Królu nasz i zasiądź na stolicy, którą wybudowaliśmy; załóż Królestwo Swe wśród nas i obejmij rządy dusz i serc naszych!" I otworzą się podwoje niebieskie i w orszaku aniołów, który Mu niegdyś towarzyszył do stajenki betlejemskiej, zstąpi do nas Chrystus Król. Pieśń anielska rozlegać się będzie, jak tam nad stajenką: „Pokój ludziom dobrej woli".

Znajdąż ci aniołowie, znajdzie Chrystus Król ten pokój na ziemi śląskiej? Nie łudźmy się, Najmilsi Diecezjanie. Niemasz, niemasz pokoju i pośród nas. Wycieńczona wojną, wstrząśnięta do głębi powojennym wyborem państwowości, nie może dzielnica śląska znaleźć równowagi. Rozdarcie społeczne i polityczne, niesnaski dzielnicowe, waśnie i niechęci osobiste rozbijają społeczeństwo i jak chmury gęste zalegają nad prastarą ziemią śląską, przez które napróżno stara się przedrzeć błogie światło słońca pokoju Chrystusowego. I do tej społeczności zwaśnionej mamy niezadługo zaprosić Chrystusa Króla, Króla Pokoju? Na cóż nam się przyda, że wybudujemy stolicę kamienną Chrystusowi Królowi, jeśli królestwa nie będzie, królestwa pokoju w duszach poddanych, nad któremi władzę ma przejąć? O nie! Najmilsi Diecezjanie! Naprzód wybudujemy inną katedrę, katedrę duchową, obejmującą cały wierny lud śląski. Brat bratu zwaśnionemu rękę poda, pogodzą się skłócone odłamy społeczeństwa, zabliźnią się rozdarcia społeczne i polityczne i zapanuje jedno królestwo pokoju na ziemi naszej. Wtedy, wtedy dopiero wzniesiemy błagalną prośbę ku niebu, by przyszedł Król nasz Chrystus i królestwo pokoju na ziemi naszej założył. O ten pokój modlą się dziś wszyscy kapłani we Mszy św., a wy, Najmilsi Diecezjanie, nie przestańcie łączyć modlitw swych z modłami kapłańskiemi, by królestwo Chrystusowe na ziemi śląskiej zapanowało.

*

Stanę niezadługo w Rzymie przed Ojcem św., by mu zdać sprawę z ubiegłego pięciolecia. Stanę, jak to wam zapowiadałem, przed obliczem tego, który was Ślązaków tak bardzo umiłował, i podczas ostatniego mego pobytu w Świętem Mieście szczególnie dla was na ręce moje złożył błogosławieństwo. Spyta mnie się znowu Ojciec Św. o was, Najmilsi Diecezjanie, o waszą wiarę, o przywiązanie do Kościoła i Stolicy Apostolskiej. I cóż mu odpowiem? Powiem mu, że wiara wasza taka gorąca, jak downiej, że całem sercem przywiązani jesteście do Stolicy Apostolskiej i że za sprawę Kościoła św. gotowiście każdego czasu krew i życie oddać. Ale zamilczeć nie mogę, powiedzieć muszę, że niema jeszcze pokoju Chrystusowego w społeczeństwie naszem, że rozdwajają je jeszcze waśnie i spory. I wtedy prosić będę Ojca św. serdecznie, aby przyjmując hołd ziemi śląskiej i zapewnienie synowskiego przywiązania wszystkich jej mieszkańców, wyprosił modłami swemi u Pana Zastępów pokój Chrystusowy dla Królestwa Chrystusowego na ziemi śląskiej.

Pokój Boży, który przewyższa wszelki zmysł, niechaj strzeże serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie (Fil. 4, 7).

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z wami wszystkimi. (Rom, 16, 24).

Dan w Katowicach, 15 lutego 1928 r.

† Arkadjusz, Biskup.

—oxo—

Przepisy postne.

A.

W myśl powszechnego prawa kościelnego i na mocy upoważnienia przez św. Stolicę Apostolską rozporządzam, aby odtąd obowiązywały następujące przepisy postne:

I. Nakazane dni postu ilościowego, w które wolno tylko raz na dobę jeść do syta, są:

1. czterdzieści dni Wielkiego Postu aż do południa Wielkiej Soboty;

2. dwanaście suchych dni;

3. cztery wigilje: Bożego Narodzenia, Zielonych Świąt, Wniebowzięcia Najśw. Panny Marji i Wszystkich Świętych.

II. Nakazane dni postu jakościowego, w które się powinno wstrzymywać zupełnie od pokarmów mięsnych, są:

1. wigilja Bożego Narodzenia;
2. popielec;
3. wszystkie piątki całego roku.

III. Nakazane dni postu ścisłego, w które wolno tylko raz na dobę jeść do syta i powinno się równocześnie wstrzymywać zupełnie od potraw mięsn., są:
1. wigilja Bożego Narodzenia;
2. suche piątki;
3. piątki Wielkiego Postu;
4. popielec.

IV. Przykazanie postne nie dotyczy następujących pokarmów mięsnych:
1. mięsa zwierząt zimnokrwistych;
2. tłuszczu, skwarek i krwi;
3. rosołu;
4. masła, mleka, sera i jaj.

V. Postu niema żadnego:
1. w niedziele;
2. w święta przez Kościół nakazane poza Wielkim Postem;
3. w święta zwyczajne zaprowadzone i obchodzone na podobieństwo świąt nakazanych poza Wielkim Postem.

VI. Do postu ilościowego są zobowiązani wszyscy katolicy, począwszy od skończonego roku 21 życia aż do rozpoczętego roku 60.

Do postu jakościowego są zobowiązani wszyscy katolicy, począwszy od skończonego 7 roku życia aż do śmierci.

VII. Uwolnieni są od postu:
1. podróżni;
2. restauratorzy, ich rodziny i goście:
3. ci, którzy mieszkają i stołują się u niekatolików;
4. wojskowi i rodziny, u których wojskowi mieszkają i stołują się;
5. chorzy;
6. ciężko pracujący cieleśnie lub umysłowo;
7. osoby, które nie mają ciepłego obiadu.

VIII. W wigilję Bożego Narodzenia i w Wielki Piątek niema żadnych wyjątków od postu.

IX. Do udzielenia dyspensy od przykazania postnego upoważnieni są też i spowiednicy dla swych penitentów w spowiednicy i ks. ks. katecheci dla swych zakładów.

X. Ci, którzy nie poszczą na mocy udzielonej im dyspensy, a nie są uwolnieni przez prawo naturalne, powinni złożyć odpowiednią jałmużnę.

XI. Wielebni Księża Proboszczowie powinni jałmużny postne zbierać i możliwie bez zwłoki przesłać do Kurji Biskupiej na P. K. O. 300.890.

B. Czas zakazany

trwa:
1. od pierwszej niedzieli adwentowej aż do Bożego Narodzenia włącznie;
2. od popielca aż do niedzieli wielkanocnej włączn.

Czas spowiedzi wielkanocnej

trwa od niedzieli starozapustnej aż do niedzieli świętej Trójcy.

Sprawy kościelne.

Protestancka prasa niemiecka o Encyklice papieskiej.

„Deutsch-Evangelische Korrespondenz“ Nr. 3 z dnia 18 bm., zawiadamiając o tem, że „Osservatore Romano“ z dnia 11 bm. opublikował Encyklikę papieską „Mortalium animos , pisze:

„Encyklika wskazuje, że poglądy i roszczenia Kurji od dni Bonifacego XIII nie zmieniły się zupełnie. Tylko łacina stała się, bez wątpienia, lepszą w nowszych czasach. Orędzie papieskie zwrócone jest do patrjarchów, arcybiskupów i biskupów Kościoła rzymskiego. Ma ono dostarczyć katolikom rzymskim — wskazówek, w jaki sposób mają ustosunkować się do nurtujących dziś chrześcijaństwo prądów unjonistycznych. Pismo jest powściągliwe i spokojne w języku, zwłaszcza w tekście łacińskim, w istocie jednak odznacza się wielką ostrością“.

Z akcji katolickiej na Litwie.

Ostatnio na Litwie daje się zauważyć ożywiony ruch katolicki, którego pionierami są biskupi litewscy. W miesiącu grudniu r. ub. odbyły się konferencje kapituły i dziekanów diecezji wyłkowyskiej pod przewodnictwem I. E. ks. biskupów A. Karasia i M. Reinisa, b. ministra spraw zagranicznych. Omówiono cały szereg spraw, odnoszących się do potrzeb materjalnych seminarjum duchownego, zwłaszcza budowy nowego gmachu, dalej szereg zagadnień religijnych itd. Specjalną grupę spraw stanowiły zagadnienia akcji katolickiej, której to sprawie poświęcono lwią część obrad. W tej materji zapadło szereg doniosłych dla katolickiego życia uchwał, jak np. spowiedź członków katolickich organizacyj i wspólna Komunja św. wynagradzająca. popieranie i tworzenie nowych placówek pracy katolickiej, organizowanie dzieci szkolnych w rozmaite stowarzyszenia, szczególniej opiekowanie się młodzieżą pozaszkolną, wreszcie organizowanie katolickiego, starszego społeczeństwa.

Z całego świata.

Samochodem dookoła świata.

Polski skaut, Jerzy Jeliński, przedsięwziął oryginalną podróż... samochodem dookoła świata. Podróż ta wzbudziła wielkie zainteresowanie pomiędzy sportowcami, tembardziej, że jest to pierwsza wyprawa skautowa, mająca na celu opasanie kuli ziemskiej polską flagą i zarazem pierwsza w świecie ekspedycja, która otrzymuje audjencje u szefów wszystkich państw, przez które przejeżdża, Harcerz nasz przejechał już na swym samochodzie marki Ford pół kuli ziemskiej, przebywszy 36.000 mil. Po objechaniu całej Polski, zwiedził on Czechosłowację, Austrję, Węgry ,Jugosławję, Włochy, Sycylję i Afrykę północną.

Obecnie harcerz Jeliński znajduje się w Ameryce, nadzwyczaj serdecznie podejmowany przez tamtejsze Polonje. Cała prasa polska i angielska zamieszcza obszerne opisy jego podróży, bogato ilustrowane zdjęciami, przedstawiającemi harcerza w różnych sytuacjach i przygodach, przyczem w każdem miejscu postoju p. Jeliński wygłasza po kilka odczytów, tłumnie uczęszczanych. Dotychczas harcerz Jeliński jest członkiem 18 klubów automobilowych. Dzięki pomocy Polonji w Detroit dalszą podróż odbywać będzie samochodem marki Buick.

Po zwiedzeniu Stanów Zjednoczonych skaut Jeliński uda się przez Japonję, Australję i Indje do Polski.

Skradziony pas cnoty.

Paryska policja od szeregu dni zajmuje się osobliwą aferą kryminalną, której bohaterem jest turecki uczony, prof. Essad Nasuhi, wybitny archeolog. Nasuki zostaje pod oskarżeniem, że z muzeum miejskiego w Konstantynopolu skradł pewną ilość cennych zabytków, m. in. pas cnoty i strożytne malowidło z przed 3 tysięcy lat. Te skarby miał sprzedać pewnemu paryskiemu antykwarjuszowi. Archeolog turecki przyznał się do winy, oświadczając, że jego fatalna sytuacja materjalna zmusiła go do takiego postanienia. Mianowicie zarząd muzeum, z którego skradł owe starożytności, odmówił mu wypłacenia należnej mu z rozmaitych tytułów kwoty. Nie widział tedy innej drogi wyjścia, jak tylko wynagrodzenie sobie krzywdy przez przywłaszczenie sobie owych cennych przedmiotów muzealnych.

Syn ludożercy z wysp Fidżi odznaczony krzyżem.

Pierwszy to raz na odległych wyspach polinezyjskich, Fidżi, zdarzył się wypadek udekorowania papieskim krzyżem zasługi krajowca — i to w dodatku syna ludożercy. Daniel Vuniivi, dziś 70-letni starzec, wyjątkowo szlachetny charakter, od pierwszej chwili swego nawrócenia, oddawał nieocenione usługi misjonarzom, tam pracującym. W uznaniu tego poświęcenia, a zarazem rzadkiej skromności, Ojciec św. postanowił go odznaczyć krzyżem bene merenti, który mu wręczył przedstawiciel rządu, katolik, w obecności misjonarzy i wielkiej liczby współziomków, zgromadzonych na tę niezwykłą uroczystość. Rano tego dnia odbyła się wspólna Komunja św. na intencję jubilata, potem zaś sute przyjęcie i tańce obyczajem krajowym, na upamiętnienie tego pięknego dnia.

Skąd się wziął widelec.

Chociaż sam kształt widelca znany już był w starożytności, czego najlepszym dowodem choćby trójząb Neptuna — to jednak jako narzędzie, pomagające przy jedzeniu został on zastosowany pod koniec wieku szesnastego. Jeszcze co do roku 1598 kroniki donoszą, że prześliczna księżna de Beaufort jedną rękę podała siedzącemu obok niej przy stole królowi Henrykowi IV., a palce drugiej zatopiła w półmisku, by sięgnąć pokarmu. Najlepszy to dowód, że przed trzystu laty z górą w najwytworniejszych nawet towarzystwach rolę obecnego widelca zastępowały palce. Wprawdzie w spisie inwentarza ściśle mówiąc serwisów stołowych, widelec wymieniany bywa już w czternastem stuleciu w bardzo wielu znakomitych domach, lecz w mizernej w stosunku do łyżek i nożów ilości, bo po jednym czy dwu widelcach na cały dom. Sporządzano je wtedy ze srebra lub złota. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, zwyczaj używania widelca podczas jedzenia powstał na wyrafinowanym cesarskim dworze Bizancjum, skąd powoli dostał się do Włoch, a w początkach siedmnastego stulecia zwyczaj ten z Włoch przejęły Francja, Anglia a może i Niemcy. Pierwsze próby używania widelca wypadły nad wyraz komicznie; ludzie nie umieli go trzymać, to też brany pokarm bardzo często zamiast do ust, trafiał znowu na talerz.

Najmniejsze i największe.

Wedle obliczeń fizycznych najmniejszym ze znanych nam przedmiotów jest malutki nabój elektryczności ujemnej, poruszającej się z niesłychaną szybkością we wszystkich atomach materjalnych i zwany elektron, gdyż przewyższa on cokolwiek wielkość zaledwie jednej miljardowej części mikromilimetra.

Największym ze znanych nam przedmiotów jest cały świat planetarny. Wedle wyników, jakie dały ostatnie badania nad spiralnemi mgławicami i średnią gęstością świata dostępnego badaniom, wielkość tego świata planetarnego wynosi przeszło miljon miljardów km., co się w cyfrach wyraża jednostkę i 24 zerami.

Ile razy świat planetarny większy jest tedy od elektronu? Wyraża to cyfra jednostki poprzedzającej 42 zer. Znaczy to, że wszechświat jest sekstyljon razy większy od swej najmniejszej cząstki.

W porozumieniu z temi wielkościami nasza ziemia jest około 10 sekstyljonów razy większa od elektronu i 10 sekstyljonów razy mniejsza od wszechświata, t. zn. że stoi jakby w środku pomiędzy wielkościami największą i najmniejszą.

Najdłuższa na świecie szosa.

Powstał niedawno projekt panamerykańskiej drogi żelaznej, łączącej rozsiane w południowej Ameryce koleje żelazne, z siecią kolejową Stanów Zjednoczonych i Meksyku, poprzez republiki Ameryki środkowej — Wenezuelę, Peru, Boliwję i Ekwador; w Boliwji przyszła linja rozgałęzi się w kierunku Chili i Argentyny. Wspaniały ten projekt znajdzie swoje uzupełnienie w drugim, niemniej doniosłego znaczenia, zwłaszcza dla rozwijającego się coraz bardziej ruchu automobilowego.

Chodzi ni mniej ni więcej, jak o wybudowanie szosy, któraby połączyła Montreal w Kanadzie z Valparaiso w Chili, przebiegając przez Detroit i Laredo w Meksyku. Szosa ta będzie oczywiście najdłuższą na świecie. Projekt został gruntownie przedyskutowany w Cleveland na zebraniu „American Good Road Builders‘ Association“; w posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele większości republik amerykańskich. Na lato 1929 r. zapowiadają wykończenie i otwarcie odcinka między Laredo i Gwatemalą. A całość kiedy zostanie wykonana? Liczą, że za lat dwadzieścia.

Czy zwierzęta odczuwają ból?

Gdy widzimy człowieka bardzo cierpiącego, że od bólu się kurczy, to często mówimy — „wije się jak robak z bólu“. Lecz jeżeli przetniemy robaka, naprzykład dżdżownicę (Regenwurm), część jej tylna wije się. Natomiast część przednia, posiadająca zwoje nerwowe, pełza dalej, jakby nic się nie stało. Co więcej, jeśli tę tylną część znowu przetniemy ,to znów przedni kawałek, uspokojony, pełza w normalny sposób, a pozostały tylny wije się. Jakżeż więc można stwierdzać odczuwanie bólu przez dżdżownicę i mnóstwo innych robaków!

Nawet u daleko wyżej zorganizowanych organizmów, u owadów stajemy przed zagadkami psychologicznemi. Oto mrówce, usadowionej na miodzie, można odciąć czułki i cały tułów, co nie przeszkadza przedniej części z głową zajadać miód dalej.

Podobnie gąsienica zraniona na swym tylnym końcu, często pożera samą siebie. Pająk zwany krzyżakiem również najspokojniej zjada swą właśnie wyrwaną nogę. Amputacje, jakich dokonywują same na sobie jaszczurki i raki, nie zdają się powodować u nich uczuć przykrych.

Zastanowić nas musi też stoicyzm kotów, a nawet psów, które mając złamaną nogę i skacząc na trzech, nie czynią wrażenia, aby odczuwały zbytnio bóle przy chwianiu się części złamanej. Zatem i u wyższych kręgowców odczuwanie bólu nie jest tak ostre i niema wielkiego bjologicznego znaczenia jak u ludzi.

Telefon plagą egipską.

Paryż. Z stolicy Francji donoszą, że w ostatnich czasach niesłychanie się tam rozpowszechniła plaga wprowadzania w błąd abonentów telefonicznych przez udzielanie im fałszywych informacyj. Jakaś szajka głupich lub zbrodniczo złośliwych dowcipnisiów bawi się np. w budzenie ludzi w nocy z głębokiego snu, by ich zapytać o godzinę, lub zawiadamia człowieka nerwowego, że jutro będzie z wszelką pewnością dostarczona trumna. Nieraz zdarza się, że jakiś rzekomo dobry przyjaciel zawiadamia telefonicznie poczciwego obywatela, iż jego żona znajduje się w domu schadzek. Poczciwy obywatel, tracąc zupełnie głowę wbiega jak wicher do wskazanego pokoju i przeraża śmiertelnie — całkiem obcą parę. Nieszczęśliwe są również panie domu, którym dowcipnisie odmawiają w ostatniej chwili gości. Poszkodowani zwracają się do władz, ale te nie mogą im nic pomóc, bo przecież niepodobna przy każdym aparacie umieścić detektywa!

Powrót do pogaństwa.

Z Moskwy donoszą, że w pobliżu Baku odkryto świątynię czcicieli ognia. Zwolennicy nowej sekty zbierają się każdego czwartku w pobliżu pomnika, pochodzącego z XII w., przedstawiającego derwisza. Tam odbywają swoje pogańskie ceremonje i przy świetle ognia tańczą wokół pomnika.

Z ruchu wyborczego

Nędza mieszkaniowa dawniej a teraz.

Kwestja mieszkaniowa jest na Śląsku, jedną z najdotkliwszych bolączek, zwłaszcza dla tej ludności, która nie rozporządza odpowiednimi kapitałami. Odczuwa ten stan, szczególnie ludność robotnicza. Dlatego najpierwszym obowiązkiem władz powinna być troska o budowę domów robotniczych. Za poprzednich władców niesłychanie mało zrobione w tym kierunku. Ci, którzy dziś z namiętnością zwalczają rządy pomajowe, zapominają, że wówczas, gdy byli u władzy i posiadali potężne wpływy, nie wyzyskali ich, by uczynić to, co najświętszym ich obowiązkiem być powinno. Nie starali się dać dachu nad głowę dla bezdomnych, tułających się w zakamarkach i mieszkających warunkach, urągających wszelkim pojęciom i higjeny.

Sprawę tę gorąco wziął dopiero do serca nowy Wojewoda Grażyński. Za jego staraniem przyznany został w czerwcu 1927 r. kredyt początkowy w wysokości 1.400.000 złotych na rozpoczęcie wielkiej akcji budowy domów robotniczÿch. Z dniem 1-go lipca 1927 r. przystąpiono do budowy szeregu kolonji robotniczych, a mianowicie: w Załężu 40 domków, w Janowie Miejskim 50 domków, w Cieszynie 10 domków. W tym celu zakupiono w tych miejscowościach odpowiednie grunta. Podkreślić też należy, że w tym czasie, ukończoną została też budowa 5 domów dla uchodźców z 70 mieszkaniami w Król. Hucie.

Dzięki staraniom pana Wojewody Grażyńskiego u władz warszawskich przyznany został kredyt dalszy w wysokości 3.850.000 złotych, dzięki któremu, rozszerzono akcję budowy domów robotniczych. Zakupione zostały nowe grunta budowlane, a mianowicie w Świętochłowicach, Siemianowicach, Wełnowcu, i Mikołowie. Na tych gruntach przystąpiono do budowy 356 domów parterowych, oraz 4 domów piętrowych ze sklepami. Koszta rozpoczętej budowy tych 458 domków robotniczych wyniosą razem z zakupem gruntu 7,875.000 złotych. Budowa ich wykończona będzie, a domki oddane będą do użytku w końcu czerwca b. r.

Akcja budowy domów robotniczych, zaczęta przez p. Wojewodę Grażyńskiego, w lecie zeszłego roku, prowadzona jest w dalszym ciągu i zakrojona jest na ogromną skalę. W najbliższych 2 latach zbuduje się 2.000 domków kosztem przeszło 33 miljonów zł. Dla przeprowadzenia zamierzonego programu prowadzone są rokowania o zakup odpowiednich gruntów.

W roku 1928 akcja obejmuje budowę 1,062 domków kosztem 16.876.390 zł. Mianowicie zbudowane zostaną w Świętochłowicach 140 domów parterowych i 4 piętrowe, w Załężu 16 domków, w Wełnowcu 42, w Mikołowie 40, w Siemianowicach 100, w Szopienicach 80, w Michałkowicach 40, w Szarleju, 20, w Kończycach 30, w Pawłowie 40, w Bielszowicach 40, w Makoszowych 30, w Rybniku 40, w Rudzie i okolicy 100, w Mysłowicach 40, w Wirku i Nowej Wsi 80, w Łagiewnikach i Maciejkowicach 100, w Cieszynie i okolicy 30, w Bielsku i Dziecicach 20, w Katowicach 30, Dotychczas zakontraktowano już grunta w Kończycach, w Bielszowicach, w Rybniku, Pszczynie, Siemianowicach Bielsku, Katowicach i Michałkowicach. Toczą się rokowania o kupno gruntów w Hajdukach, Pawłowie, Knurowie, Makoszowach, Łagiewnikach, Nowej-Wsi, Mysłowicach, Szopienicach i Wielkich Piekarach.

Na rok 1929 przewidziana jest budowa około 1000 domów kosztem 17.337,650 złotych. Mianowicie: w powiecie Świętowickim 200 domów, w Tarnogórskim 100, w Katowickim 200, Rybnickim 100, Bielskim 80, Cieszyńskim 40, w Katowicach 50. Reszta projektowanych domów ma przypaść na domy robotnicze wielopiętrowe w głównych centrach okręgów przemysłowych.

Wreszcie należy podnieść, że niezależnie od akcji województwa, budową osiedli mieszkaniowych zajmuje się przedsiębiorstwo osadnicze „Ślązak", którego głównem zadaniem jest, przeprowadzenie parcelacji w wielkich majątkach. Otóż „Ślązak“ przystąpił w jesieni 1927 r. do budowy 2 kolonji, mianowicie w Rybniku i Chorzowie. Kolonja w Rybniku obejmuje 20 osiedli 2 mieszkaniowych z chlewkami, ogrodem i ogrodzeniem. Kolonja w Chorzowie obejmuje 8 takich osiedli. Akcja ta w bieżącym roku będzie jeszcze bardziej rozszerzona.

Akcja budowy domów robotniczych wywołała ogromne zainteresowanie wśród ludności robotniczej. Świadczy o tem, wielka ilość podań, jaka napływa do Województwa o przydział mieszkań w budujących się domach. Wojewoda Grażyński osobiście zajmuje się tą ważną sprawą i pilnuje przyśpieszenie budowy tych domów. Na wiosnę tego roku budowa domów robotniczych zacznie się na wielką skalę i w przyśpieszonem tempie. Należy się spodziewać, że w najbliższych latach kwestja mieszkaniowa na Śląsku wogóle przestanie istnieć, dzięki energicznym staraniom Rządu Marszałka Piłsudskiego i jego reprezentanta na Śląsku p. Wojewody Grażyńskiego.

Jakby dla p. Korfantego napisane.

„Głos Narodu“, organ Chadecji, podaje z pism słynnego polityka, Milewskiego, kilka zdań. Powtarzamy je, bo stosują się one do p. Korfantego.

„Dla chwilowego — pisał Milewski — osobistego powodzenia może być korzystnem zwalczania współzawodników oszustwem, potwarzą, denuncjacją czynną zbrodnią nawet. Ale jak na tem wychodzi sprawa publiczna, życie społeczne? Ich to nie obchodzi, ale właśnie na to zwracać winna uwagę nauka i czyn polityczny; ignorują to karjerowicze i aferzyści polityczni, baczą na to politycy, mężowie stanu (str. 98).

„Używania złych moralnie środków broniono nieraz argumentem, że to mniejsze zło, niż gdyby ich nie użyto, i gdyby był np. gorszy skład parlamentu. Argument ten, jak wszystkie inne, użyte w obronie Machjawelizmu, nosi charakterystyczną cechę krótkowidztwa. Na najbliższe tylko patrzy skutki, nie na dalszą przyszłość... Szkodliwe jest demoralizowanie przez złe środki... pożytek z nich może mieć jednostka, nie kraj, a gdy polityka ma dbać nie o ambicję i apetyty jednostek, klik, grup, lecz o kraj, naród, całość, to potępić musi bezwzględnie i niemoralny oportunizm i Machjawelizm w doborze środków. Do uczciwego celu uczciwemi trzeba chodzić drogami“

„Dobro osobiste członków partji staje się gwiazdą przewodnią ich działania. Czynią to ludzie, którzy do polityki wnieśli jak najmniej zasad, a jak najwięcej sprytu, łapczywości pospolitej poprostu... Wyłania się walka o stanowiska, dochody, koncesje, polityka zmienia się w sztukę materjalnej eksploatacji społeczeństwa“.

Rezolucja kartelu gminnego Związku górników Z. Z. P. w Król. Hucie.

Delegaci kartelu gminnego Związku Górników Z. Z. P. Król. Huta, zebrani dnia 19-go lutego br. w Wielkich Hajdukach na sali p. Absalona oświadczają, co następuje:

Zebrani delegaci, reprezentujący 3000 członków, stwierdzamy, że do wyborów do sejmu i senatu w dniu 4-go i 11-go marca br. solidaryzujemy się z listą nr. 1. i za tąże będziemy prowadzić całkowitą agitację.

Rządy p. marsz. Piłsudskiego, w okresie dwuletnim doprowadzają kraj do ładu i uzdrowienia stosunków gospodarczych. To też powinien każdy robotnik i każda robotnica zrozumieć obecne położenie i oświadczyć się w dzień wyborów za listą Nr. 1.

Jedność i siła, wroga zwycięża.

Zarząd kartelu:
Wieczorek, Patalong. Wyrobek.

Wiece.

Wiece Nar. Chrześc. Zjednocz. Pracy w powiecie katowickim i okręgu Rudy w niedzielę, dnia 26 bm.

Bykowina na sali p. Malinowskiego o godz. 4-ej po południu.

Siemianowice, Huta Jerzego na sali p. Lipoka o godz. 3-ej po poł.

Wirek na sali p. Witolowej o godz. 3,30 po połud.

Bytków, na sali p. Brysia o godz. 4-ej po poł.

Roździeń, na sali p. Freunda o godz. 4-ej po poł.

Roździeń, na sali „Browar“ o godz. 6-ej po poł.

Pawłów, na sali p. Skoludka o godz. 4-ej po poł.

Mysłowice, na sali p. Kuficty o godz. 4-ej po poł.

Ruda, na sali p. Lepiarczyka o godz. 3,30 po poł.

Brzęczkowice-Słupna, na sali p. Kramarza o godzinie 4-ej po poł.

Kończyce, na sali p. Widawskiego o godzinie 2-ej po południu.

Brzezinka, na sali p. Ligenzy o godzinie 3,30 po południu.

Brzezinka-Morgi, na sali p. Grzybka o godz. 5-ej po południu.

Chorzów, na sali p. Kaczmarskiego o godz. 4-ej po południu.

Mała Dąbrówka, na sali p. Jeziorskiego o godzinie 3-ej po południu.

Przełajka, na sali p. Gryzoka o godz. 4,30 po poł.

Bańgów, na sali p. Nieszpora o godz. 2-ej po poł.

Giszowiec, na sali p. Sznapki o godz. 4,30 po południu.

Janów, na sali p. Sauera o godzinie 2-ej po połud.

Maciejkowice, na sali p. Szczotki o godzinie 3-ej po południu.

Halemba, na sali p. Noconia o godz. 4-ej po południ.

Makoszowy, na sali p. Grzyworza o godz. 4,30 po południu.

Niedźwiedziniec, na sali „Oberża Hutnicza“ o godzinie 2-ej.

Kochłowice, na sali p. Rekusa o godz. 4,30 po poł.

Bielszowice, na sali p. Wieczorka o godz. 3-ej po południu.

Sprawozdania z wieców Narod. Chrześc. Zjednoczenia Pracy.

Z wieców Narod. Chrześc. Zjednocz. Pracy w powiecie katowickim.

Nowa Wieś. Dnia 19 bm. zagaił wiec przewodniczący okręgowego komitetu wyborczego p. Badura. Następnie p. Walecki przedstawił nam ważność wyborów. Przypomniawszy nam pracę za czasów pruskich i skupienie pośród organizacyj polskich, przeciwstawił nam teraźniejsze wybory, jak naród rozbija się na poszczególne partje, a li tylko dla ambicji i zazdrości pewnej jednostki. Drugi mówca poseł Kot przedstawił nam ważność wyborów, poczem omówił cały okres lat minionych rządów i ich pracę. Po zajściach majowych nadeszły czasy lepsze dla robotników i innych, przez 20 miesięcy rząd Piłsudskiego, kierowany ręką żelazną doprowadził do zmniejszenia bezrobocia, do pożyczki zagranicznej. Niektóre stronnictwa nie są zadowolone z tego, gdyż rząd usiłuje ukrócić ich samolubstwo i ambicję. Statystyka wykazuje, że za rządów marsz. Piłsudskiego bezrobocie się o 40 proc. zmniejszyło, setki domków mieszkalnych dla robotnika zostało wybudowanych. W dalszym ciągu wskazał, że się kręcą różni rzekomi zbawiciele robotnika, którzy dawniej go nie znali a nawet w niektórych sprawkach go i zaprzedali. I ci chcą dzisiaj robotnikowi głosić, że oni go bronią! Tymi zbawicielami są blok Korfantego, jak i PPS., oraz i komuniści, zawsze łowiący rybki w mętnej wodzie. I ci to zbawcy, którzy się w teraźniejszych wyborach połączyli z naszymi największymi wrogami, nie powinni głosów robotnika polskiego otrzymać. Trzeci mówca, p. Kandziora, przypomniał nam zadanie nasze w dniach 4 i 11 marca. Stoimy niejako przed drogowskazem, namyślając się, dokąd się udać czyli na którą listę mamy głosować. (Z sali padły głosy, że na listę nr. 1.)

W dyskusji wystąpił p. Korek, chwali się, że dawniej był za rządami Piłsudskiego, ale dziś przeciw. Poseł Kot dał mu należytą odprawę, a wiecownicy byli tak zachwyceni, że jak jeden mąż oświadczyli się za rządem marszałka Piłsudskiego. Na koniec p. Badura podziękował za referaty.

Wiece Narod. Chrześc. Zjednocz. Pracy w powiecie świętochłowickim.

Nowe Hajduki. Wiec z dnia 19 bm. był imponujący. Sala p. Geringa z trudem pomieściła ponad 500 słuchaczów. Po zagajeniu wiecu przez p. Sedulę, kierown. szkoły, przedstawił p. B. Koźlik w dłuższym referacie stan naszego życia politycznego, które dzięki ideologji Marszałka Piłsudskiego przechodzi stan zdrowej fermentacji. Mówca apelował do robotników, aby jednocząc się w szeregach organizacyj zawodowych, — politycznie zawierzyli marsz. Piłsudskiemu, który kilkudziesięcioletnią działalnością dowiódł, iż los proletarjatu polskiego głęboko odczuwa. Jako drugi mówca p. Kołpanowicz w żywych słowach odpierał ataki prasowe Korfantego, który w walce wyborczej posługuje się metodami osłabiającemi nasz autorytet za granicą Państwa. W dyskusji zabierali głos pp. Orlik, Duda, Studnicki, Janecki, Rymiorz i Walecki, poczem przewodniczący przedłożył zebranym rezolucję wyrażającą p. Prezydentowi Mościckiemu oraz rządowi marszałka J. Piłsudskiego hołd i pełne wyrazy zaufania, również hołd i uznanie dla pracy p. wojewody dr. Grażyńskiego, około narodowego odrodzenia tej kresowej strażnicy ziem polskich. Dalsze rezolucje brzmią: 1. Wołamy do opinji społecznej o stworzenie jednolitego frontu polskiego podczas wyborów i poparcie listy Zjedn. Pracy, jako bloku, który chce współpracy z marszałkiem Piłsudskim; 2. Do posłów, którzy wyjdą z urn wyborczych z kapitałem zaufania, zwracamy się z gorącym apelem, by tego zaufania nie stopili w ogniu walk partyjnych i by rzetelnie dbali, jak się ma rządzić; 3. Od posłów domagamy się, by dołożyli sił do gospodarczego odrodzenia Śląska, uniezależnienia go od wpływu kapitału obcego, do utrzymania zdobyczy socjalnych i dążenia do poprawy materjalnej rzeszy robotniczej. Rezolucję tę zebrani przyjęli jednogłośnie wśród huraganu oklasków.

Orzegów. Dnia 19 bm. zagaił przewodniczący komisji wyb. p. Matura z Orzegowa wiec, na który się stawiło około 400 osób i krótko wskazał na zbliżające się wybory i znaczenie ich. Ref. p. Szkolik dał pogląd na poprawny stan obecny bądź to pod względem politycznym jak i również gospodarczym, a to dzięki energji rządu marsz. Piłsudskiego, co wychodzi również

na korzyść warstwy robotniczej. Drugi mówca, p. Janik z Wielk. Hajduk, wskazał na szkodliwość dawniejszych wyborów przeciwko rządowi. W dyskusji usiłowali zwolennicy p. Korfantego zakłócić przebieg wiecu, co się z powodu silnej postawy olbrzymiej większości uczestników zupełnie nie powiodło. Po należytem odprawieniu burzycieli przez obu referentów, uchwalono jednogłośnie rezolucję, wyrażając zaufanie obecnemu rządowi jak również jego przedstawicielowi na Śląsku p. dr. Grażyńskiemu i zamknięto wiec okrzykami na cześć tychże.

Kamień. Dnia 12 bm. o godz. 16-ej odbyło się zebranie w Kamieniu. Uczestników zebrania było przeszło 40. Nastrój zebrania był dobry. Oświadczono głosować na listę nr. 1. Nar. Ch. Zj. Pracy.

Z wieców Narodow. Chrześc. Zjednocz. Pracy w powiecie rybnickim.

Golejów. Na wiec z dnia 12 bm. przybyło przeszło 300 osób. Po przemówieniach referentów pp. Sprysza i Motyki zebrani jednogłośnie oświadczyli się za Nar. Chrz. Zjedn. Pracy i za współpracą z rządem. Nastrój był wspaniały, gdyż nie było ani jednego przeciwnika.

Wielopole. Na wiecu dnia 12 bm. przemawiali pp. Sprysz i Motyka. Wiecownicy w liczbie przeszło 60 osób uchwalili współpracę z rządem marsz. Piłsudskiego i wojewodą dr. Grażyńskim. Nadmienić wypada, że odważył się jeden socjalista być przeciwnym, na co dostał porządną odprawę.

Gorzyce. Dnia 12 bm. stawiło się na wiec ok. 600 obywateli; wszyscy wysłuchali przemówień pp. Klamy i Kubiaka w wielkiem skupieniu, poczem uchwalili jednogłośnie rezolucję o głosowaniu na listę nr. 1, wyrażając nadzieję, że my tu z pogranicza niemieckiego i czeskiego najwięcej doznajemy opieki rządu i wojewody we wszelkich gałęziach pracy i przemysłu.

Odra. Dnia 12 bm. 60 wiecowników uchwaliło rezolucję za rządem, przypominającą też konieczność usunięcia bezrobocia. Nastrój wiecu bardzo dobry, dyskusji nie było.

Wiec robotników fabryki cygar w Wodzisławiu.

Związek rob. rol. i leśn. Z. Z. P. w ubiegłą sobotę urządził wiec w kinie, które było wypełnione pod same brzegi. Pracownicy stawili się wszyscy, również przybyli liczni obywatele z miasta. Wiec zagaił członek komitetu i naczelnik okręgowy p. Dziuba, który udzielił głosu p. Karudze, prezesowi Związku Z. Z. P. Mówca omówił sprawy związane wyborami udowodniając przykładami, jak p. Korfanty szkodził sprawie robotniczej przy wyborach w roku 1922. Pan Bałdyk udowadniał potrzebę jednolitego frontu właśnie w teraźniejszych czasach. Pan Dziuba omawiał dyktaturę Korfantego podczas trzeciego powstania a nauczyciel p. Karuga z Pszowa wytłumaczył, co to są sanatorzy, do których zalicza się i p. wojewody dr. Grażyńskiego. **Podniosła się burza oklasków i wołano: „Niech żyje nasz Prezydent, p. marszałek Piłsudski i wojewoda dr. Grażyński.“** W dyskusji przemawiał p. Zając, pracownik fabryki, nawołując do głosowania na listę nr. 1. W końcu uchwalono następującą rezolucję: „My zebrani na wiecu pracownicy fabryki cygar w sobotę, dnia 18 lutego w Wodzisławiu oświadczamy, że w dzień wyborów do sejmu i senatu wszyscy jak jeden oddamy swój głos na listę nr. 1. Wyrażamy nasze zaufanie do rządów p. Prezydenta Mościckiego, p. marszałka Piłsudskiego jak i wojewody p. dr. Grażyńskiego.“

Goczałkowice w Pszczyńskiem. Za staraniem miejscowego komitetu odbył się tu w ubiegłą niedzielę wiec Narod. Chrześc. Zjednoczenia Pracy. Przybyło na wiec 300 obywateli. Po zagajeniu udzielono głosu jednemu z przybyłych mówców, który ślicznie przemówił do wyborców. Drugi mówca przedstawił teraźniejszy stan rzeczy, nawołując do zgody i głosowania na listę nr. 1. Pan Burek, znany jako awanturnik, zaczął wymyślać na niektórych kandydatów listy 1, szczególnie p. Karugę, którego nie może strawić. Chciał nawet wnieść rezolucję, ale go wyśmiano i tak poszedł z kwitkiem. Burkowi pomagał prezes miejscowego Sokoła, p. Dziubek. Mimo tych występów awanturniczych wszyscy wiecownicy oświadczyli się za rządem p. marszałka Piłsudskiego i wojewody dr. Grażyńskiego, który popierać będą przez głosowanie na listę nr. 1.   Obecny.

Program radjowy.

Czwartek 23 lutego.

Katowice, fala 422 m.

16,20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląskiego — 16,40 Skrzynka pocztowa — 17,05 Komunikaty — 17,20 Wykład języka polskiego (kurs niższy) — 17,45 Audycja literacka z Warszawy — 18,55 Komunikaty związku śląskich kół śpiewaczych — 19,15 Rozmaitości — 19,35 Odczyt: Przyroda i narty — 20,30 Koncert wieczorny z Warszawy — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty — 22,30 Muzyka lekka.

Warszawa, fala 1.111 m.

12,00 Sygnał czasu i komunikaty — 12,30 Transmisja koncertu dla młodzieży szkolnej z Filharmonji — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 16,36 Komunikat harcerski — 17,20 Przegląd najnowszych wydawnictw — 17,45 Audycja literacka — 19,05 Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości — 20,00 Odczyt o działalności rządu — 20,30 Audycja z okazji święta narodowego Estonji 22,00 Sygnał czasu i komunikaty — 22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków, fala 566 m.

12,00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty — 12,30 Transmisja z Filharmonji warszawskiej — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 16,40 Pogadanka dla pań — 17,45 Transmisja audycji literackiej z Warszawy — 19,05 Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości — 20,00 Odczyt o działalności rządu — 22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań, fala 344.8 m.

12,30 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej — 14,00 Giełda pieniężna i komunikaty PAT. 17.45 Koncert salonowy — 20,00 Odczyt o działalności rządu — 20,30 Transmisja wieczoru estońskiego z Warszawy — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty — 22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wrocław, fala 322.6 m.

Gliwice, fala 250 m.

16,30 Muzyka operowa — 19,00 Odczyt: Stare i nowe obyczaje ludowe na G. Śląsku — 20,00 Transmisja z teatru w Bytomiu, opera w 4 aktach „Wesele Figara“ — 22,30 Muzyka taneczna z płyt gramofonowych.

Berlin, fala 483.9 m.

12,30 Kwadrans dla rolnika — 15,30 do 16,30 Odczyty — 17,00 Muzyka operowa — 19,00 do 19,30 Odczyty — 21,00 Produkcje kwartetu smyczkowego — 22,30 Lekcja tańca i muzyka taneczna.

Odpowiedzi redakcji.

Do Knurowa. Korespondencji nie zamieścimy, gdyż poruszona w niej sprawa została wyjaśniona na zjeździe delegatów Organizacji inwalidów. O zjeździe tym pisaliśmy w nr. 37 „Katolika Polskiego“ (na środę 15 lutego br.)

A. W. w Bielszowicach. Z korespondencji nam nadesłanej nie wynika, czy polecana przez Pana lista jest chrześcijańska, a jakichbądź zrzeszeń niechrześcijańskich nie polecamy i nie ogłaszamy. Zresztą o wyborach do rady zakładowej pisaliśmy już w nr. 39 „Katolika Polskiego“.

J. H. Zadole. Można zaskarżyć o zniesienie wspólności majątkowej.

Sprawy towarzystw.

Katowice. (Zebranie budowlarzy!) W czwartek, dnia 23 lutego rb. o godzinie 6-tej po południu odbędzie się zebranie wszystkich budowlarzy Związku pracowników budowlanych Z. Z. P. w Katowicach, na salce Domu Związkowego obok kościoła N. M. P. przy ul. Marjackiej. Na porządku obrad sprawa wyroku komisji pojednawczej i rozjemczej i inne ważne sprawy. Sekretarjat.

Król. Huta. W niedzielę, dnia 18 marca 1928 r. o godz. 10-tej przed południem odbędzie się walny zjazd delegatów Z. Z. P. U. w „Hotelu Polskim“ w Król. Hucie ul. Wolności. Pożądane jest przybycie wszystkich członków zarządu głównego i komisji rewizyjnej. Filje winne wydelegować na zjazd wybranych przez walne zebranie filji przedstawicieli w myśl § 44 punktu g statutu zw., to jest 1 delegata na pierwsze 30 członków oraz po 1 delegacie na każde dalsze 40 członków.

Delegaci winni być zaopatrzeni w legitymacje wzgl. poświadczenia zarządu filji z oznaczeniem ilości członków filji, gdyż tylko za pomocą tych legitymacji będzie się odbywać głosowanie.

Zarząd Z. Z. P. U.

Rudzka Kuźnia. Zebranie publiczne Z. Z. P. w Rudzkiej Kuźni odbędzie się w dniu 23 lutego o godzinie 17-tej w sali p. Synowca.

NADESŁANE.

Do Panów Prezesów Komitetów T. C. L. Województwa Poznańskiego, Pomorskiego i Śląskiego.

Dochodzą mnie posłuchy, że tu i owdzie w bibljotekach i w czytelniach wywiesza się odezwy wyborcze.

Towarzystwo Czytelni Ludowych stało dotąd zawsze poza wszelką polityką.

Jedynym celem organizacji naszej jest uświadamianie i kształcenie całego społeczeństwa; wciąganie T. C. L. we wir walk politycznych byłoby rzeczą nieuczciwą i przyniosłoby organizacji a tem samem i społeczeństwu szkody nieobliczalne.

Wobec tego zakazuję wywieszania odezw wyborczych z jakiej bądź kolwiek strony pochodzące, w bibljotekach, w czytelniach i Uniwersytetach Ludowych.

Szanownych Panów Prezesów proszę o ścisłe przestrzeganie tego zakazu w imię dobra oświaty.

Ks. Antoni Ludwiczak, zarząd T. C. L.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.